



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 230
Piątek 19 Sierpnia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Szczegóły wielkiej bitwy powietrznej nad Gandessą Triumf lotników republikańskich 19 samolotów faszystowskich stracono

We wtorek, około godziny 17-ej, republikańskie baterie przeciwlotnicze ostrzeliwały 3 aparaty nieprzyjacielskie, które bombardowały port Mora. Jeden samolot został stracony. W godzinę później doszło do wielkiej bitwy powietrznej nad Gandessą. Szczegóły tej bitwy o której już krótko donosiliśmy, przedstawiają się następująco:

Trzy eskadry republikańskie samolotów myśliwskich wyruszyły na front Gandesy. Napotkały one 30 samolotów włoskich, które jednak nie przyjęły walki. Jedynie 12 niemieckich samolotów typu „Heinkel” zaatakowało samoloty republikańskie. W bitwie jeden z samolotów niemieckich spłonął w powietrzu i spadł w okolicy Sierra de Los Caballos. Lotnictwo republikańskie udało się wówczas w

pogon za myśliwskimi „Fiatami” i straciło podczas bitwy 18 samolotów, co razem w ciągu jednego dnia czyni 19 samolotów. Lotnictwo republikańskie nie poniosło w czasie bitwy żadnych strat. Jedynie samolot pilotowany przez Ruben Gomeza, który został ranny w głowę podczas bitwy, nie zdołał już wylądować i spadł obok lotniska rządowego.

DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA WŁOSKIEGO W HISZPANII

Korespondent „Timesa” podkreśla w swej korespondencji z Rzymu, że po raz pierwszy w komunikacie rządowym mówi się oficjalnie o działalności lotnictwa włoskiego w Hiszpanii.

Korespondent „Daily Telegraph and Morning Post” zaznacza, że lotnictwo włoskie wykonało od 25 lipca do 5 sierpnia b. r. 672 raidów, przebywając w powietrzu zgórą 2.825 godzin. Około 541 bombowców dokonało w tym czasie 58 bombardowań miast i pozycji hiszpańskich.

Komentując ostatnie wydarzenia wojny hiszpańskiej, „Times” za-

znacza, że wielkim niebezpieczeństwem, które przedłuża wojnę hiszpańską, jest działalność lotnictwa włoskiego, które wyruszając ze swej bazy na wyspach Balearskich, bombarduje miasta hiszpańskie. Jest dowiedzione, że samoloty włoskie używają ostatnio nowego systemu. A mianowicie, przybywają z Włoch na wyspy Balearskie. Zaopatrują się na wyspach

Balearskich w bomby, następnie bombardują miasta hiszpańskie i wracają jak najspokojniej do Włoch.

Podkreśliwszy ogromne straty, które Włoch ponieśli w Hiszpanii, „Times” zaznacza, że mordowanie ludności cywilnej wywołało powszechną nienawiść do włoskich najeźdźców.

Samolot polski splonął w Bukareszcie

Polskie Linie Lotnicze komunikują, że otrzymały z Bukaresztu telefoniczną wiadomość o splonięciu na tamtejszym lotnisku samolotu „Lotu”. Samolot miał wystartować z Bukaresztu do Warszawy o godz. 7.30 według czasu wschodnio-europej-

skiego. W czasie startu jeden z silników zapalił się. Mimo na tychmiastowej akcji lotniskowej straży pożarnej, samolotu nie udało się uratować. Do dalszego lotu wystartował zapasowy samolot.

(PAT.)

Jaką będziemy mieli dzisiaj pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry zachodnie.

Sprawa bombardowania miast otwartych w Hiszpanii

W czwartek podjąć ma na nowo swe czynności komisja śledcza w sprawie bombardowania miast otwartych w Hiszpanii przez samoloty faszystowskie. Hiszpański rząd zwrócił się do komisji o przeprowadzenie śledztwa w spra-

wie ataku lotniczego na miasto Blanes. Dwaj członkowie komisji udali się samolotem do południowej Hiszpanii. Nawiążą oni kontakt z przedstawicielami władz w Barcelonie, by zbadać stan rzeczy na miejscu.

Wizyta Duff Coopera miała podobno prywatny charakter

Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper oświadczył przedstawicielom prasy szwedzkiej, że jego wizyta w krajach bałtyckich ma charakter nieoficjalny. Prywatny charakter miały również rozmowy z min. Beckiem, prezydentem Greiserem, komisarzem Ligi Narodów Burkhardtem, min. Cajanderem i min. Holstim. Lord Cooper zaprzeczył pogłoskom jakoby miał pro-

wadzić w Szwecji rokowania w sprawie rozszerzenia porozumienia morskiego. Wizyta w Sztokholmie potrwa do niedzieli, po czym lord Cooper zatrzyma się parę dni w Sandhamm, skąd przez Kopenhagę wróci do Londynu. W Sztokholmie lord Cooper spotka się z ministrem stanu Hansonem i min. Sandlerem.

Bohater mimowoli zostaje gwiazdorem filmowym

Znany lotnik Corrigan, który niedawno przeleciał na samolocie starego typu ocean Atlantycki, podpisał z jedną z firm kinemato-

graficznych kontrakt. Odegra on w filmie lotniczym rolę główną. Honorarium Corrigan wyniesie 75.000 dolarów.

Bestialstwo bandytów

Władze meksykańskie prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu na pociąg, wiozący robotników w stanie Michoacan. Jak wiadomo, ofiarą tego zamachu padło 26 robotników. Na poszukiwanie bandy, która dokonała zamachu, wysłano z różnych stron oddziały wojsk związkowych. Prze-

wódca bandy, niejaki Flores, posiadał listę swych przyszłych ofiar. Po zamordowaniu strażami rewolwerowymi robotników, bandyci okaleczyli jeszcze zwłoki sztyletami, niektórym kolejarzom darowano życie, wyrwano im jednak języki!

Opozycja w Jugosławii domaga się zmiany konstytucji i nowych wyborów

Rozmowy, które podczas 48-godzinnego pobytu w Białogrodzie prowadził z przywódcami bloku opozycyjnego leader chorwackiego stronnictwa chłopskiego dr. Maček, zakończone zostały uchwaleniem rezolucji, domagającej się natychmiastowej zmiany konstytucji. Wydany w tej sprawie komunikat ostro atakuje Rząd. Komunikat stwierdza, że forma mo-

narchiczna rządów i dynastia Karadziordziewiczów pozostają poza dyskusją i wskazuje na to, że groźba powikłań międzynarodowych podyktowała opozycji wystąpienie z propozycją rozpoczęcia dyskusji konstytucyjnej. Rezolucja domaga się zawieszenia obowiązującej konstytucji i rozpisania wyborów do konstytuandy pod hasłem zjednoczenia narodowego.

Maski gazowe nie zabezpieczają przed gazem

„Daily Express” ogłasza wyniki dokonanych prób wytrzymałości masek gazowych, magazynowanych przez Rząd brytyjski dla użytku ludności cywilnej. Z inicjatywę dziennika komitet składający się z fachowców, członków parlamentu i dziennikarzy dokonał w komorze gazowej doświadczenia

z gazami używanymi w czasie wojny światowej. Okazało się, że maski, przeznaczone dla ludności cywilnej nie udzielają jednak należytej ochrony. Obecni po kilku minutach musieli opuścić komorę, przy czym jedna osoba poważnie zaniemogła.

Partyzanci chińscy Utworzenie „pułków honorowych”



CHIŃSKI PLAKAT WOJENNY.

Według komunikatu chińskiego, na południu i na zachodzie prowincji Szansi, walki partyzanckie nabrały niebywałego dotąd rozmachu. Partyzantom udało się odciąć jedną kolumnę wojsk japońskich w rejonie Pinlu. W prowincji Hebei na południu od Pao-Ting-Fu, Chińczycy spowodowali katastrofę japońskiego pociągu

wojskowego, przy czym Japończycy stracili w katastrofie ponad 400 żołnierzy zabitych i rannych. Na rozkaz dowództwa chińskiego, utworzone zostały „pułki honorowe”, do których mają prawo wstępować jedynie ci oficerowie i żołnierze, którzy zostali ranni na froncie.

Rząd japoński wyjaśnia

Jak podaje Agencja Anatolij ska, przedstawiciel ambasady japońskiej w Ankarze zakomunikował tureckiemu ministerium spraw zagranicznych, że pobyt dyplomatów japońskich w Stambule posiadał jedynie charakter prywatny.

W ten sposób została wyjaśniona kwestia konferencji dyplomatów japońskich, akredytowanych w krajach Bliskiego Wschodu. Jaż

wiadomo, zebranie powyższe wywołało notę tureckiego ministerium spraw zagr. pod adresem ambasady japońskiej, w prasie tureckiej ukazały się bowiem wiadomości o tym, że konferencja naradzała się nad środkami spotęgowania japońskiej propagandy antykomunistycznej w krajach bałkańskich i Bliskiego Wschodu, co oczywiście musiało wywołać targ z Rosją Sowiecką.

Trzecia Rzesza rozpoczyna wielką kampanię w sprawie kolonii

Prasa francuska zapowiada w najbliższym czasie podjęcie przez Rząd Rzeszy wielkiej kampanii propagandowej w sprawie kolonii. Kampania ta rozpocznie się ma obradami najbliższego kongresu partii narod.-socjalistycznej w

Norymberdze, który, jak wiadomo, zbiera się w przyszłym miesiącu, a który będzie obradował pod hasłem zwrotu kolonii dla Niemiec. Jednocześnie marszałek Goering otworzy w Norymberdze wystawę „Niemiec zamorskich”.

Zmartwienia burmistrza Sofii

Burmistrz Sofii, Iwanow, wydał rozporządzenie zabraniające urzędnikom sofijskiego magistratu noszenia jedwabnych pończoch i jedwabnych sukien do pra-

cy. Poza tym młodym Bułgarom zabroniono używania w czasie służby szminek i pudru.

Narady Rządu czechosłowackiego z henleinowcami

PRAGA (PAT). — O godz. 16 w środę w prezydium rady ministrów rozpoczęły się narady delegatów stronnictwa sudecko-niemieckiego z przedstawicielami Rządu czechosłowackiego. Naradom przewodniczył premier Hodža. Udział w naradzie biorą z jednej strony członkowie komitetu politycznego rady ministrów, z drugiej zaś przedstawiciele partii sudecko-niemieckiej posłowie Kundt, Rosche i Peters oraz dr. Schicketz i dr. Sebekovsky. Członkowie koalicji rządowej, którzy, jak wiadomo, biorą udział w przygotowawczych pracach ustawodawczych, na tej naradzie nie są obecni.

NEUSTĘPLIWOŚĆ NIEMCÓW SUDECKICH

PRAGA (PAT). — W środę prezydent Benesz przyjął premiera Hodżę. Po południu lord Runciman złożył wizytę premierowi Hodżę. Po tej wizycie premier Hodža udał się na trzecie z kolei zebranie Rządu i delegatów partii niemiecko-sudeckiej.

Drugie przemówienie wygłosił poseł Kundt, który po charakterystycznym przebiegu rokowań z Rządem i przedstawicielami koalicji oraz powołaniu się na oświadczenia premiera Hodży co do jego dobrej woli, za-

deklarował również dobrą wolę ze strony Niemców sudeckich (?).

Przechodząc do krytyki projektu statutu narodowościowego, poseł Kundt oświadczył, że w projekcie tym nie została wprowadzona w życie zasada równouprawnienia poszczególnych grup narodowych. Następnie oświadczył on, że niestety, przedłożony projekt rządowy w żadnym sposobie nie odbiega od dotychczasowych poglądów i zasad Rządu i w żadnej mierze nie zbliża się do podstawowych żądań Niemców sudeckich. Poseł Kundt wystąpił przeciwko traktowaniu Niemców sudeckich, jako mniejszości, której Rząd zamierza zagwarantować jedynie opiekę prawną. Niemcy sudeccy żądają ta-

kiej przebudowy państwa, w której nie będą żadną mniejszością, ale będą posiadali równouprawnienie polityczne i prawne w państwie. Według pojęcia Niemców sudeckich, celowy może być jedynie taki statut narodowościowy, który zapewni poszczególnym narodom w granicach ich terytorium prawdziwy samorząd. Niemcy sudeccy domagają się wspólnego sprawowania władzy w państwie przez zamieszkałe w nim narodości. Pos. Kundt wyraził gotowość dalszych rokowań celem wspólnego ustalenia odpowiednich wniosków dla należytego opracowania statutu narodowościowego na podstawie ośmiu punktów żądań karlsbadzkich Henleina.

Czy lord Runciman spotka się z Hitlerem

LONDYN (PAT). — „Daily Express“ donosi, że lord Runciman zebrał już należyty materiał by sporządzić plan rozwiązania konfliktu między Rządem czechosłowackim a Niemcami sudeckimi. Plan ten zostałby przedstawiony w wypadku załamania się bezpośrednich rozmów między obu stronami. Niektóre dzienniki angielskie podają wiadomość o możliwości spotkania lorda Runcimana z kanclerzem Hitlerem. „News Chronicle“ zaznacza, że choć ministerstwo propagandy w Berlinie zaprzeczyło wiadomościom jakoby kanclerz Hitler zaprosił lorda Runcimana, to jednak lord Runciman w toku rozmowy z przedstawicielami Niem-

ców sudeckich miał wyrazić pragnienie osobistego spotkania z kanclerzem. Życzenie to miało być podane do wiadomości Berlina. Kanclerz Hitler ze swej strony również ma pragnąć odbyć rozmowę z lordem Runcimanem, ale oczywiście inicjatywa wyjść musi, jak podkreśla dziennik angielski, od brytyjskiego męża stanu. W tutejszych kołach oficjalnych nie nie wiadzą o możliwości takiego spotkania.

BERLIN (ATE). Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza o zamiarowanym spotkaniu między kanclerzem Hitlerem a lordem Runcimanem.

Projekt zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Czechosłowacji

PARYŻ (PAT). — Prasa francuska notuje pogłoski z Londynu, według których w razie niepowodzenia misji lorda Runcimana w Pradze premier Chamberlain celem uratowania pokoju poszedłby na zwołanie konferencji międzynarodowej, poświęconej sprawie roz-

wiązania problemu czechosłowackiego. Według tychże informacji kanclerz Hitler nie byłby przeciwny tej koncepcji pod warunkiem jednak, by z udziałem w tej konferencji była wykluczona sama Czechosłowacja i Związek Sowiecki.

Przed pogrzebem ks. Hlinki

BRATISŁAWA (PAT). Uroczysty pogrzeb ks. Hlinki odbędzie się w nadchodzącą niedzielę po południu w Ruzomberku, gdzie żył i pracował zmarły przez kilkadziesiąt lat swego życia. Ks. Hlinka ma być pochowany na miejscowym cmentarzu, a zwłoki później będą przewiezione do kaplicy, która jest w budowie.

Spodziewany jest wielki napływ ludności z całej Słowacji na uroczystości pogrzebowe.

KTO BEDZIE NASTĘPCĄ KS. HLINKI

PRAGA (PAT). Zarząd słowackiego stronnictwa ludowego zbiera się w najbliższych dniach na narady, celem zdecydowania sprawy wyboru prezesa stronnictwa, które to stanowisko, jak wiadomo, piastował twórca partii ks. A. Hlinka. Niektórzy twierdzą, że stanowisko prezesa partii przejdzie w ręce nie będzie obsadzone

ze względu na kult dla postaci zmarłego przewodcy Słowaków. Partia kierować ma w tym wypadku komitet, złożony z 6-ciu osób, do którego weszliby posłowie Tiso, Sidor, Siwak, Sokol, senator ks. Buday i burmistrz Ruzomberku Moderly.

Nie należy oczekiwać, aby w taktyce politycznej słowackiego stronnictwa ludowego zaszyły się śmierci ks. Hlinki jakiegokolwiek zmiany.

POLACY NA POGRZEBIE KS. HLINKI

PAT donosi: W sobotę wyjechał z punktu zbornego w Katowicach delegacja szeregu organizacji społecznych pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Przyjaciół Słowaków sen. Feliksa Gwiźdza do Ruzomberku, gdzie weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych ks. Hlinki.

W Palestynie

Zamach bombowy na samochód wojskowy 2 żołnierze zabici

JERUZOLIMA (PAT). — Pod Nabulus dokonano w środę zamachu bombowego na wojskowy samochód ciężarowy. Dwaj żołnierze Anglii zostali zabici, dwaj odnieśli rany.

INNE AKTY TERRORU

Terrorysty dokonali śmiałego napadu na obóz karny w Atitth, gdzie zraniono inspektora policji

angielskiej i porwano całą rodzinę inspektora policji — Żyda. Porwaną mianowicie oprócz inspektora, jego żonę, troje dzieci i teściową. Inny oddział terrorystów porwał całe wyposażenie chirurgiczne w rządowej klinice w Tulkarem. Poza tym terrorysty rozstrzelali 2 wieśniaków-Arabów pod Ramleh i pod Nathania. Zastrzelono również jednego Żyda w Jeruzolimie.

Wybuch składu amunicji w okolicy Damaszku

BEJRUT (PAT). Poprzedniej nocy nastąpił wybuch we francuskim składzie amunicji w okolicy Damaszku. Detonacje były słyszane w odległości 25 km. Przyczyna wybuchu nie jest znana. Ofiar w ludziach nie było.

Szwajcaria nie chce przyjmować więcej emigrantów Austrii

Około 1000 Żydów uciekło do Szwajcarii

BERN (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że związkowy departament sprawiedliwości i policji zaprosił szefów kantonalnych departamentów policji na konferencję, w czasie której przedyskutowano sytuację, jaka się wytworzyła w związku z coraz to nowym napływem uciekinierów z Austrii. Konferencji przewodniczył szef wydziału policji. W wyniku obrad uchwalono rezolucję, stwierdzającą że w ciągu ostatnich miesięcy, a szczegól-

nie w ostatnich tygodniach z terytorium b. Austrii przybyło ponad tysiąc emigrantów, przeważnie Żydów. Wszyscy oni przybyli nielegalnie do Szwajcarii. Kantony będą miały swobodę co do tolerowania pobytu tych uciekinierów na swych terytoriach, jednak z tym zastrzeżeniem, iż pobyt tych uciekinierów ma być tymczasowy. Uchwała konferencji stwierdza, że Szwajcaria nie jest w stanie przyjmować nowych uciekinierów.

Rząd Anglii oczekuje na odpowiedź gen. Franco

Manewry niemieckie - Rokowania lorda Runcimana Bombardowanie statków brytyjskich

LONDYN (PAT). — Tekst odpowiedzi gen. Franco na plan brytyjski w sprawie wycofania ochotników oczekiwany jest w Foreign Office w środę wieczorem. Odpowiedź wręczona została wczoraj po południu przez rząd w Burgos agentowi brytyjskiemu sir Robertowi Hodgsonowi, który telegraficznie przesłał jej streszczenie do Londynu. Na razie brak wszelkich informacji co do charakteru tej odpowiedzi. Lord Halifax, który wczoraj, podobnie jak i co tydzień, powrócił z Yorkshire do Londynu, by zająć się sprawami swego resortu, pozostanie prawdopodobnie w Londynie aż do nadejścia pełnego tekstu odpowiedzi gen. Franco.

Wśród zagadnień, które obecnie zaprzatają uwagę brytyjskiego ministra spr. zagr., dobrze poinformowane koła brytyjskie wymieniają manewry niemieckie, o któ-

rych lord Halifax otrzymał miał szczegółowy raport, oraz rokowania lorda Runcimana. Aż do chwili misja jego nie posiada charakteru oficjalnego i Rząd brytyjski nie może żądać od niego formalnego raportu, jednak przypuszczalnie przedstawi on sprawozdanie z własnej inicjatywy.

W środę lord Halifax odwiedził premiera Chamberlaina, z którym rozmawiał kilka godzin. Dobrze poinformowane koła polityczne utrzymują, że wśród zagadnień omawianych przez obu brytyjskich mężów stanu, znajdowała się sprawa ostatnich napadów powietrznych na statki brytyjskie w portach hiszpańskich. Nadeszły do Londy-

nu szczegóły dotyczące tych napadów. W związku z tym odbyć się ma dalsza konferencja komitetu armatorów brytyjskich, utrzymujących stosunki handlowe z Hiszpanią, z przedstawicielami brytyjskiego Foreign Office. Armatorzy brytyjscy żądają mając definitywnego wyjaśnienia sprawy, czy rząd w Burgos gotów jest płacić odszkodowania w wypadkach, w których projektowana komisja dla zbadania wypadków bombardowania uzna, że bombardowanie dokonane zostało umyślnie.

Wobec wysłania odpowiedzi gen. Franco spodziewane jest zwołanie w najbliższym czasie posiedzenia Komitetu Nieinterwencji.

Sukcesy wojsk chińskich

HONGKONG (ATE). — Władze japońskie przyznają, że oddziały chińskie, prowadzące wojnę podjazdową, opanowały wielkie obszary w prowincji Szantung, zagrażając raz po raz garnizonom japońskim w Tsinan i Tsintao. Dowództwo japońskie zmuszone było wysłać nowe oddziały celem opanowania sytuacji w zagrożonej prowincji.

Obrady Najwyższej Rady Z. S. R. R. Ustawa o sądownictwie

MOSKWA (ATE). Na śródowym posiedzeniu najwyższej rady Z. S. R. R. rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o sądownictwie. W sprawie tego projektu przemawiał komisarz sprawiedliwości Z. S. R. Ryczkow. Ustalono, iż nadal obok sędziów, będą rali udział w rozprawach „przedstawiciele ludu“, którzy będą wybierani podobnie jak sędziowie. Sąd ludowy będzie wybierany w każdym rejonie przez ludność miejscową na 3 lata. Wybory sądów okręgowych o kadencji 5-letniej będą powierzone odpowiedzialnym radom. Wyższe sądy w republikach federacyjnych i autonomicznych, również o kadencji 5-letniej, będą wybierane przez rady tych republik, natomiast sądy najwyższe i trybunał wojenny będą wybierane jedynie przez najwyższą radę Z. S. R.

hianery w każdym rejonie przez ludność miejscową na 3 lata. Wybory sądów okręgowych o kadencji 5-letniej będą powierzone odpowiedzialnym radom. Wyższe sądy w republikach federacyjnych i autonomicznych, również o kadencji 5-letniej, będą wybierane przez rady tych republik, natomiast sądy najwyższe i trybunał wojenny będą wybierane jedynie przez najwyższą radę Z. S. R.

Zajścia pograniczne fińsko-sowieckie Sowiecka straż pograniczna porwała 2 fińskich rybaków

HELSENKI (ATE). Według uzupełniających informacji, dotyczących wczorajszego uprowadzenia w pobliżu rejonu Inonjeni przez sowiecką straż graniczną 2-ech rybaków fińskich, łowiących na wodach fińskich, okazuje się, że szybkie łodzie straży sowieckiej, zmieniały wpływły na terytorialne wody fińskie. Grząc karabinami żołnierze sowieccy zmusili rybaków fińskich do umocowania swych łodzi do sowieckich kutrów strażniczych, po czym z wielką szybkością odpłynęły w stronę Leningradu.

W związku z nowym tym incydentem granicznym fińskie M. S. Z. poleciło swemu przedstawicielowi złożyć notę protestacyjną z żądaniem natych-

miastowego wydania uwieczonych rybaków fińskich.

Odroczenie procesu inż. Doboszyńskiego

LWÓW (ATE). Proces inż. Doboszyńskiego, który miał się odbyć 28 sierpnia został odroczone do 19 września. Proces odroczone na prośbę obrońcy inżyniera Doboszyńskiego adwokata Stypułkowskiego, który obecnie bawi zagranicą i w tym terminie nie mógł przybyć do Lwowa.

Natarcie wojsk gen. Franco

MADRYT. (PAT). Na froncie Estramadury, jak donosi komunikat sztabu wojsk rządowych, wojska gen. Franco nacierają na odcinku Cabeza de Buey, wzdłuż linii kolejowej, wiodącej do Ciudad Real. Natarcie zmierza do obsadzenia stanowisk rządowych na lewym brzegu Rio Zujar.

LOTNICY GEN. FRANCO WCIĄŻ BOMBARDUJĄ CYWILNĄ LUDNOŚĆ BARCELONA (PAT).

— 5 samolotów gen. Franco bombardowało m. Rozas na wybrzeżu katalońskim. Jest 4 zabitych i 17 rannych.

Po likwidacji zatargu sowiecko-japońskiego

MOSKWA (PAT). — Agencja Tass donosi, iż radca ambasady japońskiej w Moskwie Niszi oświadczył w komisariacie spraw zagranicznych, iż układ o zawieszeniu broni został wprowadzony w życie i że wojska sowieckie i japońskie znajdują się obecnie w pewnej odległości od siebie. W związku z tym radca Niszi zapropono-

wał, aby na zasadzie porozumienia dyplomatycznego pomiędzy Moskwą a Tokio mogły się odbywać spotkania dowódców sowieckich i japońskich w wypadkach, gdyby wymagała tego sytuacja. Rady Niszi udzielono w komisariacie spr. zagr. odpowiedzi, iż propozycja ta jest do przyjęcia.

Japonia zaciąga nową pożyczkę wewnętrzną

TOKIO (PAT). Ministerstwo finansów zapowiedziało, iż 22 bm. będą wypuszczone nowe obligacje

pożyczki wewnętrznej na sumę 397 milionów ren. Obligacje te będą spłacone w ciągu 17 lat.

Protest Japonii przeciw znieważeniu jej flagi przez marynarza angielskiego

TOKIO (PAT). Konsul generalny japoński w Tsing-Tao złożył protest wobec brytyjskiego konsula generalnego z powodu znieważenia flagi japońskiej przez marynarza Eltona z brytyj-

skiego torpedowca „Decoy“, który zerwał flagę japońską, wywieszoną przed hotelem i podeptał ją. Elton rzekomo był w stanie nie-trzeźwym.

Poseł holenderski w Berlinie zginął w czasie katastrofy samochodowej

BUECKEBURG (PAT). W środę wieczorem z Berlina do Holandii pomiędzy Minden a Bueckeburg na przejeździe kolejowym wpadł pod pociąg towarowy samochód holenderskiego posła w Berlinie van Rapparda. Auto zostało doszczętnie rozbite. Szofer

wyszedł z wypadku cało, natomiast poseł Van Rappard doznał złamania czaszki oraz szeregu innych ciężkich obrażeń. Ranny poseł zmarł nie odzyskawszy przytomności w szpitalu w Bueckeburgu.

„Próba generalna” wojny w Niemczech

Dnia 15go b. m. rozpoczęły się w Niemczech manewry wojskowe, które zaniepokoiły Europę. Rzecz tak zwykła i normalna jak manewry, odbywające się co roku we wszystkich krajach, tym razem wywołała aż dwukrotną interwencję Anglii w Berlinie, a prasa zagraniczna jest przepeliona artykułami na temat manewrów niemieckich.

Bo też są to manewry niezwykłe. Nigdy i nigdzie nie urządzano — w czasie bądź co bądź pokoju — manewrów w takich rozmiarach i w takim charakterze. Manewry normalne służą do wykazania sprawności armii, obecne zaś manewry niemieckie są próbą wojny wogóle, z udziałem nie tylko 1½ miliona żołnierza, lecz także ludności cywilnej.

Korespondent berliński londyńskiego „Daily Express” pisze, że celem manewrów niemieckich jest zaznajomienie rezerwistów z nowymi rodzajami broni i przygotowanie dużej części ludności cywilnej do świadczeń wojennych. „Kilkaset tysięcy mężczyzn — pisze ów korespondent — pociągnięto do robót fortecznych, wznoszonych przede wszystkim na Zachodzie; powołano lekarzy do służby w wojsku; właściciele i kierownicy aut i ciężarówek, którzy zazwyczaj o tej porze przebywali na feriach, musieli na kilka tygodni oddać się do dyspozycji armii. Zarekwirowano też konie i pojazdy. Robotników i urzędników zakładów prywatnych wysłano na wieś, celem pomocy w zbiorach, młodzież szkolną zaprzęgnięto do robót polnych. Nie zrobiono wyjątku dla kobiet, którym zawsze dotąd łumaczono, że mają siedzieć w domu, a teraz nietylko zatrudnia się je na roli, ale ponadto muszą one zastąpić zaciągniętych do służby mężczyzn; pracują tedy po fabrykach, a w sklepach berlińskich jest teraz o 50% więcej pracowników, niż jeszcze doniedawna”.

Jest to więc pełna próba wojny, „mała wojna” wewnętrzna.

Zagranicę szczególnie zaniepokoiły nietylko rozmiary manewrów, ile *niezmiernie długi czas, na jaki je obliczono*, manewry bowiem trwać mają całe tygodnie, oraz ta okoliczność, że manewry odbywają się nie na jednym miejscu, lecz są rozrzucone po całym

kraju, zwłaszcza na pograniczu *czeskim i francuskim*. Rodzą się stąd przypuszczenia, że manewry mogą się zamienić w napad. Dlatego też Anglia już dwukrotnie zapytywała w Berlinie, co mają znaczyć *tekie manewry*, ale w Berlinie odpowiadano uspokajająco i poręczano *teutońskim* słowem, że manewry nie mają celów ubocznych. Co więcej, organ Goeringa w Essenie, tym razem z góry zastrzegł się, że manewry tegoroczne mają charakter wyłącznie wojskowy i że obcy im jest jakikolwiek cel polityczny.

Ale ponieważ słowo *teutońskie* nie bardzo wierzą w Europie, a gdy prasa hitlerowska pisze o pokoju, to trzeba raczej po dejrzeniu podstęp wojenny, więc w państwach zachodnich naprężenie jest znaczne, a choć pierwsze alarmy ustały, to jednak hasło brzmi: *baczność!* patrzeć hitlerowcom na palce!

Manewry niemieckie zaniepokoiły szczególnie Czechosłowację, co jest zupełnie zrozumiałe, zwłaszcza, że odbywają się one także nad jej granicą. Dopatrują się tam w tych manewrach *nacisku na Runcimana*, by skłonić go do decyzji w myśl życzeń henleinowców, w przeciwnym razie armia niemiecka wkroczy do Czechosłowacji. Anglia dała już do zrozumienia, że tego rodzaju terror jest bezcelowy.

Inni widzą w manewrach, w ich rozmieszczeniu i połączeniu z robotami fortycznymi na Zachodzie, chęć zabezpieczenia się Niemiec przed Francją, w razie wojny z Czechosłowacją.

Nie da się zaprzeczyć, że oba te motywy mogą grać swą rolę w obecnych manewrach niemieckich. Są to manewry *reklamowe, pokazowe, manewry dla zastraszenia obcych, manewry — szantażowe*. Hitlerowcy umyślnie wyolbrzymiają jeszcze znaczenie manewrów, by powiększyć ich efekt nazewnąz.

Drugim, donioślejszym — zdaniem naszym — celem tych manewrów jest przygotowanie Niemiec do wojny, wdrożenie ludności cywilnej do wojny; jest to być może, „próba generalna” wojny. I jeżeli próba ta wypadnie pomyślnie, to może drugiej próby już nie będzie, a nastąpi prawdziwa wojna, bez, oczywiście,

reklamy, towarzyszącej obecnym manewrom.

Jeżeli tedy nawet przypuścić, że manewry te nie mają celów dalszych poza zakresem czysto militarnym, to przecież unaoczniają światu, że nie dziś to jutro hitleryzm rozpęta wojnę, o ile się mu tego z góry nie uniemożliwi.

Po „próbie generalnej” następuje przedstawienie..

(jmb.)

Głodówka strajkujących w kopalni Walenty-Wawel

Strajk okupacyjny na terenie kopalni „WALENTY — WAWEL” w Rudzie Śląskiej uległ zaostreniu, bowiem załoga OGŁODÓWKĘ. We środę interweniowała w Województwie delegacja przesów wszystkich miejscowych organizacji polskich z Rudy Śląskiej, przyrzeczono jej rozpatrzyć przychylnie wszystkie słuszne postulaty robotników, jednak DOPIERO PO PRZERWANIU STRAJKU.

Przed bramami kopalni gromadzą się żony i dzieci strajkujących, które nawet próbowały wtargnąć do willi zawiadowcy kopalni. Nastroje są mocno podniecone i sytuację w Rudzie należy uważać za bardzo poważną. W czwartek odbyła się ponowna konferencja u Komisarza Demobilizacyjnego, która również nie dała wyników.

Przegląd prasy

HITLEROWCY W GDAŃSKU

Dzień w dzień prasa przynosi wiadomości o ustawicznych prowokacjach, gwałtach i bezprawnych dokonywanych przez hitlerowców w „wolnym” mieście Gdańsku w stosunku do polskiej ludności.

P.A.T., która jest bardzo czuła, jeśli chodzi o najdrobniejszy fakt, dotyczący Czechosłowacji i położenia w tym kraju ludności polskiej — wkłada „czarne okulary” (dla niewidomych) wtedy, gdy spotykamy się z istotnymi, a często i krwawymi prześladowaniami Polaków w Niemczech czy w Gdańsku.

To też i tym razem nie za pośrednictwem PAT, a z „Dziennika Bydgoskiego” dowiadujemy się o gwałcie, dokonanym w Gdańsku przez hitlerowców w stosunku do dwóch polskich chłopów.

Polonia gdańska wstrząśnięta jest ohydą bestialską zbrodnią, jakiej dopuściło się 60 umundurowanych szturmowców na 2 nieletnich chłopach polskich.

Mianowicie, gdy dwaj bracia Polacy Brunon i Gerard Mach przechodzili ulicą Stedługweg w Gdańsku, w sobotę około godz. 13 m. 30 — idący naprzeciw od nich SA w Hezbie 60 ludzi, rzucił się na nich, na rozkaz komendanta, bijąc i katując do utraty przytomności. Powodem napadu miało być rzekomo niepozdrawienie przez obu chłopów flagi szturmowców hitlerowskich pozdrowieniem (Hitler gruss).

Fakt skatowania dwóch kilkunastoletnich chłopów przez 60 silnych i dorosłych mężczyzn w mundurach przechodził swą ohydą wszystkie bestialstwa, których dotąd dopuszczali się hitlerowcy!

STOSUNEK POLSKI DO LIGI A SPRAWA GDAŃSKA

Na marginesie wiadomości o skasowaniu stałej polskiej delegacji w Genewie i pogłosk o możliwości wystąpienia Polski z Ligi — pisze „Polonia”:

Jest nadto jeszcze jeden problem polski, który powinien by nakazywać specjalną ostrożność w sprawach Ligi Narodów. Problemem tym jest Gdańsk. Warto postawić sobie pytanie, jak ułożyłyby się stosunki w Gdańsku, w razie gdyby Polska wystąpiła z Ligi. Czym miałby być zastąpiony autorytet Wysokiego Komisarza, ostatnio już wprawdzie bardzo obniżony, ale zawsze jeszcze dający pewne, przynajmniej potencjalnie istniejące możliwości, które w danym razie mogłyby obrócić się na naszą

Opowieść o miłości bez wzajemności

Jedną z rzeczy najprzykrzejszych na świecie jest miłość bez wzajemności. Taką właśnie przykrość niebylejaką przeżywa dzisiaj „Czas”. Współczucia zbytniego nie odczuwamy, bo, jak mówi przysłowie francuskie, „sam chęłaś, Grzegorz...”

Zaczął się delikatnie i bardzo przyimilnie. „Czas” nucił serenadę pod balkonem Stronictwa Narodowego. Treść była mniej-wię-

cej odpowiadająca naszemu trzewemu streszczeniu:

„Moja droga Pani! Pani jest bardzo mądra i bardzo dostojna. Pani jest ruchem masowym, ale Pani nie jest *całym* obozem narodowym. Niechże Pani zrobi i skawie wspólny front i z nami, dobrymi katolikami, dobrymi narodowcami — konserwatystami, i z ONR, i z p. Rutkowskim, i z p. Sławkiem, i z „Jutrem Pracy”; wtedy pobijemy na głowę „Front ludowy”; i będzie dobrze; i będzie pięknie. I będzie „Front narodowy”; Pani to zrozumie, bo Pani przecież taka mądra...”

Poczekawszy nieco i pomyślałszy „Czas” wkroczył niby nigdy nie do „pomieszkania” obozu „narodowego”. Stał się skromnie w kątku. Rozejrzał się. Uśmiechnął się przyimilnie:

„Moja droga Pani! Pani sama widzi; ja już jestem tu...”

„Droga Pani” (Stronictwo Narodowe) coś tam burknęła, bo nie miała chwili wolnej; trzeba było „pikiętować” sklepy żydowskie. „Czas” zasiadł tedy na kanapie. Rozparł się wygodnie. Zatarł ręce. I raptem fuknął:

„Moja Pani, cóż to Pani sobie myślisz? my tu robimy obóz narodowy przeciwko folksfrontowi, a Pani sobie fochy stroisz i w dziewictwie trwasz; dość kawalerów! do roboty!”

A „droga Pani”, zartu nie poznawszy, odrazu grubszym końcem we wczorajszym „Warszawskim Dzienniku Narodowym” (tym razem cytujemy dosłownie, podkreślenia nasze):

„...Admonicyj od patronów „Czasu” nie przyjmujemy. Pano wie z „Czasu” nigdy z nami nie „współpracowali”... „Czas” nie ma żadnego uprawnienia do tego, aby do nas przemawiać tonem „mentorskim”... Nie wiemy, czy „Czas” już opuścił na zawsze dawny sanacyjny „obóz”... *nie wiemy przez jakie drzwi i kiedy wszedł „Czas” do „oboza narodowego”*...”

Rekuzą, jak widzimy, bezceremonialna. Niby w starej pisience: „mocno mnie zburczano, i czarną polewkę do stołu podano...”

Biedni konserwatywni budowniczo wie „oboza narodowego”!

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. PABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPIE I KATARZE

Moje zdumienie

Czytam i czytam, a zdumienie moje rośnie i rośnie. Czytam „Czas” i czytam „Warszawski Dziennik Narodowy”.

Bo jakże to tak wyszło?

Tyle, tyle razy dowiadywałem się i że szpall „Czasu” i że szpall „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, że Rząd hiszpański Negrina — to same bolszewiki, bezbożniki i w ogóle paskudniki. A teraz dowiaduję się, że w tym Rządzie zasiadało dotychczas dwóch ministrów całkiem UMIARKOWANYCH. Aktualnie ustąpił, ale PRZEDTYM byli. I dopiero OD-TĄD — według przedziwne „inteligentnej” formuły „Warszawskiego Dziennika Narodowego” — Moskwa BĘDZIE rządziła Barceloną za pośrednictwem... anarchistów (skąd znów anarchiści?).

Niestety! Logika jest, jak Republika Francuska: JEDNA I NIE-PODZIELNA. Surowe przepisy logiki obowiązują — wbrew przeszkodom subiektywnym — i „narodowców” i także konserwatystów.

Skoro Moskwa DOPIERO TE-

Propagandowy numer „Młodzi Idą”

Na miesiąc propagandy socjalistycznej wśród młodzieży, ukazuje się specjalny 16-o stronicowy bogato ilustrowany numer „Młodzi Idą”.

W „Młodzi Idą” prace swe umieścili:

W dziale społeczno-politycznym: Dorothea Kluszyńska, Kazimierz Pużak, Mieczysław Niedziałkowski, Zygmunt Zaremba, Zygmunt Piotrowski, Józef Dzięgielewski, Stanisław Niemyski, Władysław Jakubowski, Zygmunt Ładkowski, Edward Hryniewicz, Władysław Pietrzykowski, Rafał Praga, Jerzy Cesarski, Edward Wiczorek, Tadeusz Kosiński.

W dziale literackim: Jan Dąbrowski, Konstancy Anzelm, Edward Szymański.

W dziale sportowym: Jan Mula-

lak. Poza tym w numerze: Kronika organizacyjna, Przegląd wydarzeń, Nowele, Reportaże, Instrukcje Złotowe.

Zamówienia na „Młodzi Idą” należy jak najrychlej nadsyłać na adres: Administracja „Młodzi Idą” Warszawa 1, ul. Warecka 7, telefon 3.04-50, lub Centralny Wydział Młodzieży PPS — W-wa 1, Warecka 7, telef. 2.30.44.

RAZ „usunęła” z gabinetu Negrina dwóch ministrów umiarkowanych, to najwidoczniej PRZEDTYM nie „panowała” nad Hiszpanią republikańską. „Czas” i „Warszawski Dziennik Narodowy” zapewniali nas wszakże od wielu miesięcy, że nikt inny, jeno Moskwa, rządzi, jak jej się żywnie podoba, od dwóch lat z okładem i w Madrycie, i w Walencji, i w Barcelonie. A stąd moral się taki oczywisty wywodzi, że jeżeli ktoś... miał się z prawdą (mówiąc delikatnie) w okresie POPRZEDNIM, to nie ma gwarancji, że nie... mija się z prawdą i w ocenie chwili BIEŻĄCEJ.

Ocena zaś wygląda dość wątpliwie, jako że obydwaj nowi ministrowie (Moix Regus i Thomas Bilbao Hospitaleta), którzy zastąpili tamtych UMIARKOWANYCH, zaliczają się właśnie do UMIARKOWANEGO skrzydła w hiszpańskim ruchu socjalistycznym.

Trzeba dodać bezstronnie, że i „Czas”, i „Warszawski Dziennik Narodowy” oparły swoją ocenę rekonstrukcji gabinetu Negrina na relacjach paryskiego korespondenta P. A. T. Ten p. korespondent nie grzeszy, jak widać, zdolnością do OBSERWACJI bezstronnej a wnikliwej.

To bardzo niedobre... dla ofiar p. korespondenta.

AR.

Komunikat

Związek Zawodowy Transportowców R. P., Oddział Robotników Portowych w Gdyni, na posiedzeniu Zarządu w dniu 7 sierpnia b. r. podjął uchwałę zakupienia jednostki dla dozbrojenia armii z dobrowolnych składek swoich członków, i na uchwałę tę uzyskał zgodę Zarządu Głównego ZST.

Zarząd Oddziału wzywa wszystkich członków o zgłaszanie się do delegatów, lub w sekretariacie w celu zadeklarowania odpowiedniej kwoty na ten cel.

Za Zarząd:

Sekretarz:

(—) Fr. Erdtman.

Przewodniczący:

(—) Leon Kulesza.

Pokwitowanie

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Dla uczczenia pamięci Wojciecha Radomskiego S. N. Zl. 5.

Mussolini chce zdobyć kopalnie rtęci

Faszyści hiszpańscy, po klęskach na innych frontach, są czynni obecnie tylko na froncie Estramadury. Tam za wszelką cenę chcą zdobyć Almaden, gdzie znajdują się najbogatsze w świecie kopalnie rtęci, zaspokajające 50% zapotrzebowania światowego.

Za dyktatury Primo de Rivery kopalnie te należały do kartelu hiszpańsko-włoskiego p.f. „Mercurio Europeo”. Po obaleniu monarchii rząd republikański rozwiązał kartel i zawarł umowę z firmą angielską „Rouva-Forgas”.

Obecnie Mussolini widzi w kopalniach Almadenu jedyny śro-

dek wynagrodzenia jego pomocy dla Franka i nalega gwałtownie na wprowadzenie ofensywy aż do zwycięstwa.

Ale w drodze do Almadenu są góry i nawet w najlepszych dla faszystów warunkach Almaden dostałby się w ich ręce późną zimą.

Warto zaznaczyć, że rtęć służy m. in. do produkcji materiałów wybuchowych. Mussolini, chcąc zdobyć Almaden, pragnie zarazem pozyskać monopol światowy na tak ważny produkt i w ten sposób uzależnić od siebie produkcję zbrojeniową innych państw.

rowskiego w Polsce; nazywano go „tajnym ambasadorem” hitleryzmu w Polsce. Uważano go za głównego pomocnika Goebbelsa w Polsce, a Goebbels miał do Bliesmera nieograniczone zaufanie i zaopatrywał w duże fundusze propagandowe, zwłaszcza dla propagandy wśród Ukraińców.

Domniemany powód zabójstwa — Bliesmer zbyt dużo wiedział i stał się niewygodnym dla hitlerowców, czy tylko pewnych kół wśród nich.

Bliesmer był skromnym urzędnikiem konsularnym, ale jednocześnie kierownikiem ruchu hitle-

Tajemniczy zgon agenta hitlerowskiego w Polsce

„Daily Herald” donosi z Warszawy szczegółowe „tajemniczego” zagwzięcia niejakiego Jerzego Rliszera, niemieckiego urzędnika konsularnego, który wyjechał do Berlina i — zginął. Żona jego udała się do Berlina, gdzie oświadczyła jej, że nic nie wiadomo o losie jej męża. Dopiero po kilku krotkich rozmowach dano jej do zrozumienia, że mąż „popelniał samobójstwo”.

Bliesmer był skromnym urzędnikiem konsularnym, ale jednocześnie kierownikiem ruchu hitle-

Czytajcie
prase
socialistyczna

S — EK

Po szczeblach - w dół

Zaledwie parę miesięcy temu reakcyjny Rząd węgierski nie bez pewnego wysiłku przeprowadził w izbach ustawodawczych ustawy antyżydowskie, które — jak to „dowcipnie” motywował ówczesny premier Daranyi — mają odegrać rolę zapory przeciw ruchom i prądom... rasistowskim. Gospodarczo-polityczne podłoże wszelkiego antysemityzmu i dywersyjny charakter akcji rozmaitych rasistów — są to dziś sprawy tak powszechnie znane i wiadome, że szkoda czasu na dowody i argumenty. Gdziekolwiek wznosi się fala społecznego wstecznictwa, gdziekolwiek klasy panujące rozpoczynają na szeroką skalę dzieło niszczenia swobod ludowych, by odzyskać i odbudować utraczone lub zagrożone niebezpieczeństwem przywileje — tam z reguły wysuwają się na plan pierwszy kukły antysemityzmu, która pstrokaczną „ideologiczną” przybraną i jak skrawo-malowaną gębą przykuć ma uwagę tłumów, odwracając ją od zagadnień... istotniejszych.

Dyktatorskie Węgry krążą — jak wiadomo — w orbicie polityki bloku faszystowskiego i zarówno na wewnątrz jak na zewnątrz równają swój krok według wzorów z Rzymu i Berlina. Ciągłe podróże węgierskich ministrów do stolic państw faszystowskich, kontakty osobiste z centralnymi figurami czarnego i brunatnego totalizmu, porozumienia polityczne i wojskowe, zawierane w interesie partnerów słynnej osi — wszystko to czyni z Węgier dzisiejszego kompana i satelitę faszystów, uległego kopistę i wykonawcę cudzych, dla władczych celów fabrykowanych, instrukcji i haseł.

Nie zdążyły jeszcze wejść w życie węgierskie ustawy antyżydowskie (o których m. in. tak surowo opinie wypowiedział Watykan), a już Rząd p. Imredy'ego smaży i gotuje nowe projekty, idące po linii faszystowskiej. Antysemityzm — jak to wszędzie bywa — stanowił przekąskę, pobudzającą apetyt konsumenta, po przekąsce przyjdą inne dania. Oto na rozkaz z góry rządowa prasa węgierska wszczęła gwałtowną nagonkę na... niezależnie związki zawodowe, które są, rzekomo, niepotrzebne a nawet szkodliwe „dla państwa”, pojętego oczywiście jako folwark obszarowo - dyktatorskiej „elity”. Waleci prasowi wzywają odpowiedzialnie czynniki, t. zn. swych chlebodawców, do represji wobec organizacji robotniczych, które i tak mają na Węgrzech bardzo utrudnioną i ograniczoną możliwość działania. Ale faszystowski jadłospis, zainicjowany antysemicką przekąską, zawiera — oczywiście — inne jeszcze potrawy. Tak więc Rząd p. Imredy'ego opracowuje nową ustawę prasową, według której dziennikarze mają być, jak przestępcy, rejestrowani i numerowani. Dziennikarz niezarejestrowany w odpowiednim urzędzie, nie będzie mógł pracować w żadnym wydawnictwie i zarabiać na kawałek chleba, zaś prawo do rejestracji mieć będą tylko ci posłuszni, spokojni, oswojoni, nie opozycyjni.

Prasa zostanie w ten sposób — na wzór niemiecki i włoski — zupełnie zgłuszona i grać będzie rolę bezwolnego narzędzia w rękach jakiegoś szefa propagandy.

Najbliższe miesiące, a może i tygodnie, przyniosą z pewnością inne jeszcze plany i pomysły Rządu węgierskiego, zmierzające do ukształtowania całego życia państwowego na obraz i podobieństwo faszystów w pełnej, integralnej postaci. Drabina wsteczni-

ctwa, której pierwszym szczeblem jest antysemityzm, liczy bardzo wiele dalszych stopni. Ale drabina taka ma to do siebie, że nie prowadzi w górę, do góry, ku lepszym i piękniejszym formom bytu zbiorowego, lecz — przeciwnie — wiedzie w przepaścisty dół, w nie wiadome mroki, w ponure krainy konfliktów, klęsk i katastrof społecznych. Iluż pouczających przykładów dostarcza w tych sprawach historia!

Bd.

VIII Zjazd T.U.R. w Gdyni Do wszystkich oddziałów T. U. R.

Przypominamy, że VIII Zjazd delegatów TUR. odbędzie się dnia 4 września (niedziela) w Gdyni, a dalszy ciąg Zjazdu 5 września (poniedziałek) w Wielkiej Wsi — Władysławowie. Dni 3 i 6 września poświęcone będą zwiedzeniu portu gdynińskiego, miasta Gdyni, portu we Władysławowie i wybrzeża morskiego statkiem.

Zgłoszenia delegatów jak i gości musimy mieć NAJPOŹNIEJ Z KONCEM BIEŻĄCEGO TYGODNIA, ponieważ zgłoszonym delegatom i gościom musimy wysłać zniżki kolejowe, które należy ostatecznie kupić przy zakupie biletów do Gdyni; nadto musimy zapewnić nocleg i utrzymanie w Ośrodku Wypoczynkowym ZZK. w Wielkiej Wsi. Dotąd ponad 60 Oddziałów TUR. nadesłało zgłoszenia. Program zwiedzania Gdyni i wybrzeża morskiego jest urozmaicony i dlatego chcący brać udział w wycieczkach winni przybyć do Gdyni dnia 3 września (sobota) najwcześniejszymi pociągami. Wycieczki i zwiedzanie bezpłatne.

SEKRETARIAT GENERALNY T. U. R.

Masowe aresztowania wśród robotników na niemieckim Śląsku

Obecnie dopiero dostają się drogą okrężną wiadomości z niemieckiego Górnego Śląska, dotyczące aresztowań niemieckich wydanych w lipcu b. r.

W związku z koncentracją niemieckich oddziałów wojskowych nad granicą czechosłowacką na Śląsku, przeprowadzono na niemieckim Górnym Śląsku szereg rewizji oraz aresztowań. Funkcją nariusze „Gestapo” przede wszystkim zajęli się kopalniami, fabrykami oraz robotniczymi dzielnicami mieszkaniowymi. Bezpośrednim powodem tej wielkiej akcji „oczyszczającej” był masowy kolportaż nielegalnych ulotek, w których zaatakowano „Trzecią” Rzeszę, że chce ona naród niemiecki pchnąć do nowej wojny zaborczej.

W miejscowości Nissa (Neisse), w okolicy której skoncentrowano do 20.000 żołnierzy, aresztowano

150 osób. Większość z pośród aresztowanych to górnicy.

W miejscowości Ziegenhals aresztowano ponad 50 osób.

W okręgu Gross — Strehlitz aresztowano 70 osób. W Kosel — 25, przeważnie kolejarzy. W Leobschnetz 30, w Katscher — 12 drobnych rolników i wyrobników. W Zabrze (Hindenburg) — 157.

Część aresztowanych wysłano natychmiast pociągami do Brandenbурга.

Te masowe aresztowania wywołały duże podniecenie i oburzenie tym więcej, że wiele rodzin zostało pozbawionych środków do życia, wskutek aresztowania ojców. W czasie aresztowania zdarzały się próby oporu. Jedną z takich prób skończyła się śmiercią robotnika Mainka z Biskupic. Pogrzeb jego zgromadził tłumy ludności miejscowej i okolicznej.

Francuscy „nieśmiertelni” nie pojedają w tym roku na wakacje

Akademia Francuska jest instytucją tak zajętą, że nie może mieć wakacji. Tak przynajmniej orzekli sami „nieśmiertelni”, którzy są w tym roku bardzo zapóźnieni w swoich bieżących pracach. Pomijając fakt, że nie dokończyli jeszcze dyskusji na niektórych słowach, czyniącymi się na literę A, mającymi wejść do nowego słownika, francuscy akademicy nie spełnili jeszcze w tym roku swego zadania, polegającego na przyznawaniu nagród literackich. Oto lista nagród, które jeszcze

w bieżącym roku mają być przyznane: nagroda za elokwencję (4.000 franków) imienia Gustawa Flauberta, nagroda Tolra za najlepszą komedię, graną w roku 1937 w Komedii Francuskiej, dwie nagrody poetyckie, Prix Juliette de Wilis i Prix Auguste Capdeville (po 8.000 franków) za poemat, To są nagrody najważniejsze, ale nie wszystkie, o gólem bowiem Akademia Francuska ma przyznać jeszcze w roku bieżącym... piętnaście nagród.

Dokoła wizyty marsz. Balbo

Dokoła wizyty marszałka Balbo u kolegi z „osi” — marsz. Goeringa prasą światową podana cały szereg domysłów i „niedyskrety”.

Cóż to było? Akt kurtuazji? Wzmocnienie „osi”... w powietrzu? Jak wiadomo, marsz. Balbo jest twórcą powietrznej potęgi Włoch.

Najprościej byłoby istotnie to przypuszczenie. „Os” obejmuje sojusz zbrojny niemiecko - włoski. Sojusz ten należy pogłębić przez współpracę techniczną wszystkich trzech działów siły zbrojnej: armii lądowej, lotnictwa i floty.

Podobno sfery wojskowe „Trzeciej” Rzeszy nie mają zbyt wysokiego przekonania co do wartości bojowej swego sojusznika. Zadaniem Balbo — domyśla się p. Genowefa Tabouis w „l'Oeuvre” — było naradzenie się na temat metod „wojny błyskawicznej”, przy czym marsz. Balbo jako twórca dzisiejszego lotnictwa włoskiego byłby specjalnie się do tych narad nadawał.

Balbo jest — jak słychać — promotorem szeregu innowacji technicznych, których świadomie nie zastosowano ani w Afryce ani w Hiszpanii i zarezerwowano na „wielką okazję” w wielkim starciu orężnym.

Balbo ma być autorem planu ataku na Francję, przy czym w ataku tym współdziałałyby włoskie siły z Libii, Białych i Hiszpanii „narodowej”, któreby zaatakowały Afrykę francuską.

Dotąd... wszystko „w porządku”. Ale tu poczynić trzeba pewne zastrzeżenia. Balbo nie uchodził za bezkrytycznego zwolennika wszystkich posunięć Mussoliniego, ani też za wielbiciela polityki ministra Ciano.

Przez długi czas był on uważany za przedstawiciela tendencji antyniemieckich w kierownictwie faszystowskim. Organ prasowy, z nim związany „Corriere Padano” z Ferrary odznaczał się ata-

kami na Niemcy i na hitleryzm... Przez pewien czas wyglądało, jak gdyby Balbo spadł w nielaskę. W wojnie abisyńskiej „zaszczytu” nie miał brać udziału. Samo zresztą usunięcie do Libii nie było awansem.

Tymczasem okazuje, że Balbo zmienił front. W czasie uroczystego przyjęcia hitlerowskiej wycieczki w Libii wygłosił szumne pochwały na cześć „osi”. „Nie jest

to tylko sprawa solidarności politycznej ale sprawa serca”.

Mniejsza zresztą o to, czy „nawrócenie” Balbo jest szczerze, czy obłudne. Faktem jest, że Balbo jest niemniej niż Mussolini „nastawiony” antyfrancusko i wobec Anglii zachowuje się... z rezerwą. Choćby z tego punktu, że pragnąłby opanować całą Afrykę Północną i połączyć ją z Abisynią przez opanowanie Egiptu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



DZIS STRTUJA WĘGIESOY PLYWACY W KATOWICACH
Dziś, w czwartek, dnia 18 b. m. w Katowicach odbędzie się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem reprezentacji Budapesztu i czotowców polskich.

UMOWA TRYPTYKOWA Z LITWA
Polak Touring Klub komunikuje, że umowa tryptykowa na wjazd samochodów na Litwę i do Polski pomiędzy Polskim Touring Klubem w Warszawie, a Lietuvos Automobiliu Klubas w Kownie została w tych dniach podpisana.

Stosownie do tej umowy — Polski Touring Klub rozpoczął już wydawanie tryptyków samochodowych na wjazd na Litwę dla automobilistów polskich. Na zasadach wzajemności Lietuvos Automobiliu Klubas w Kownie wydaje dokumenty celne automobilistom litewskim na wjazd do Polski.

NORWEGIA ZREZYGNOWAŁA Z ZIMOWYCH IGREZYSK OLIMPIJSKICH
Norweski komitet olimpijski postanowił definitywnie zrezygnować z organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 1940 r. Norwegia ulegała się będzie jednak organizacji zimowej olimpiady w 1944 r.

LEKKOATLETYKA
START AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W DREZNIE
W Dreźnie odbyły się wczoraj wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań i panów z udziałem amerykańskich lekkoatletów oraz kobiecej reprezentacji lekkoatletycznej Niemiec, wracającej z Polski. Wyniki były następujące:

- 100 mtr.: 1) Ellerbe (Ameryka) 10,6. 200 mtr.: 1) Ellerbe (A) 21,3. 400 mtr.: 1) Howells (A) 48,4. 800 mtr.: 1) Harbig (N) 1:52,4. 3000 mtr.: 1) Rice (A) 8:40,5. 110 mtr. przez płotki: 1) Wolcott (A) 14,9. 400 mtr. przez płotki: 1) Petterson (A) 53,7. Rzut kulą: 1) Watson (A) 15,65. Rzut dyskiem: 1) Schroeder (N) 47,18. Rzut młotem: 1) Blask (N) 56,58. Rzut oszczepem: 1) Stoeck (N) 67,72. Skok wzwyż: 1) Weinkoetz (N) 190. Skok o tyczce: 1) Hartmann (N) 3,80. Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Ameryka 42,2. Wyniki pań, 100 mtr.: 1) Krauss 12,2. Skok w dal: 1) Mauer Mayer 5,57. Rzut oszczepem: 1) Metthes 42 mtr.

OSTATECZNY SKŁAD REPREZENTACJI LEKKOATLETYCZNEJ NA MISTRZOSTWA EUROPY
Komisja sportowa Pol. Zw. Lekkoatletycznego ustaliła na wtorkowym posiedzeniu ostateczny skład reprezentacji Polski na lekkoatletyczne meście mistrzostwa Europy 3-5 września w Paryżu, a mianowicie: 100 mtr. — Zastona, 800 mtr. — Ga-sowski, 1500 mtr. — Staniszewski, 5 km. — Noji, Kusociński (o ile wyzdrowieje), 3 km. z przeszkodami —

Soldan, sztafeta 4x100 m. — Danowski, Zastona, Dunecki, Trojanowski, skok o tyczce — Schneider, kula — Gierutto, dziesięciobój — Gierutto, Pławczyk (przyjedzie z Lille).

Zawodnicy zgrupowani będą na obozie treningowym od 22 b. m.

ZGŁOSZENIA DO KOBIECYCH MISTRZOSTW EUROPY
Referat kobiecy Pol. Zw. Lekkoatletycznego postanowił zgłosić do kobiecych lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbędą się 17-18 września w Wiedniu, następującą drużynę: 100 m. Walsiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużka, wa, 200 m. — Walsiewiczówna, Gawrońska, 4x100 m. — Walsiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużka, Gawrońska, rez. Batłukówna, skok w dal — Walsiewiczówna, Siemczewska, Czarnocka, kula — Flakowiczówna, Wajsońska, dysk — Wajsońska, Czajkowska, oszczep — Kwasniewska, Trytkowa, Czarnocka, Bałcerkówna.

LUBELSKA UNIA REZYGNUJE Z OSTATNIEGO MECZU O WEJŚCIE DO LIGI
Zarząd RKS Zagłębia otrzymał list od lubelskiej Unii, w którym klub lubelski donosi, że nie przyjeżdżąc do Dąbrowy Górniczej na mecz o wejście do Ligi, oddając punkty walkowerem. Zagłębie nie zgodziło się na propozycję Unii, domagając się przyjazdu drużyny lubelskiej na mecz.

SPORTY WODNE
ZAWODY MOTOROWEK O MISTRZOSTWO POLSKI
W niedzielę, dnia 21 b. m. Sekcja Yachtingu Motorowego Polskiego Touring Klubu organizuje zawody motorówek o mistrzostwo Polski na dystansie 1 mili i 5 mil.
Zawody odbędą się o godzinie 10-3 w Jezowie nad Wisłą.
Odprowadza zawodników odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 19 na przystanku Sekcji Yachtingu Motorowego Polskiego Touring Klubu.
Zawody o mistrzostwo Polski odbędą się na podstawie międzynarodowego Yachtingu Motorowego.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE EUROPY
Na mistrzostwa wiosłarskie Europy, które się odbędą w Mediolanie Polak Związek Towarzystw Wiosłarskich wyznaczył dwie załogi, a mianowicie dwójkę ze sternikiem poznańskim AZS, w składzie Kurylowicz i Manitius ze sternikiem Bałcerem — oraz jedynkę krakowskiego AZS z Verzem.

TENIS
BOBBY RIGGS NAJLEPSZY OBOK BUDGE TENISISTY AMERYKI
Na mistrzostwach tenisowych stanu Nowy Jork pierwsze miejsce zajął Bobby Riggs, który w finale pokonał Joe Hanta 6:4, 6:3, 3:6, 10:8. Należy zaznaczyć, że Bobby Riggs nie przeegrał ani jednego turnieju w ostatnich miesiącach.
Amerykańska federacja tenisowa postanowiła na finałowy mecz o puchar Davis wystawić definitywnie: w singlach Donalda Budge i Bobby Riggs, a w grze podwójnej Donalda Budge i Gene Mako.

Wanda Wasilewska

WODAMI POLESIA

II. Biały massa

Zakończenie reportażu Wandy Wasilewskiej o „Białym massie” na Polesiu ukazuje się jutro. Red.

Na statku, którym oszczędzaliśmy sobie jazdy po raz drugi przez te same wody, zaobserwowałam malutką scenkę. Złeczka podchmielony marynarz, młody, zawadziły chłopak, rozpoczął niewinną namiętną rozmowę z policjantem. Słowa początkowo nie było słychać, ale szelma uśmiechał się podejrzanie i jako efekt rozpoczął się głośniejszy już spó, na temat, czy policjant ma prawo legitymować marynarza wojennej floty, czy nie. Z wszystkich stron statku zaczęły nadciągać widzowie — chłopcy w białych „płdżakach”, kobiety w „swytkach” i ciasnym kołm oboczyli coraz żywiej rozprawa-

jących rozmówców. Widziało się radosne oczekiwania, że Lida chwila wybuchnie grubsza awantura, i nie można było ani przez chwilę mieć wstydliwości, po czyjej stronie jest sympatia gapiów.

Kiedy temperatura podniosła się co raz wyżej, z pod pokładu wynurzył się opalony bosman w białej. Zorientował się odrazu, o co chodzi. Wszedł w środek skupionego kręgu i rzucił przysłuchującym się chłopcom krótkie a dobitne: Won! Won!

Jak woda pod padającym kamieniem tłumek rozprysnął się na wszystkie strony. Takie samo wrzenie wywołuje zapewne głośny okrzyk białego massy na gromadzie Murzynów, okrzyk obywatela pierwszej klasy wobec obywateli

klasy drugiej. Pośpieszenie cofali się z miejsca zatargu, znikali, stawali się wsiąknąć w zakamarki statku. Ani jeden nie przystanął, ani jeden nie starał się odpowiedzieć, ani jeden nie zaprotestował. Znikły wyciekające uśmiešky, szary smutek obsiadł znów twarze.

Ten sam bosman zresztą w chwili potem zaagitował właściciela statku, żeby przewiózł za darmo do Pińska dwoje ślepców - zebra-ków. Nie chodzi tutaj więc o jakiegoś brutala — ale o tę nieuchwytną atmosferę, która pozwala krzyknąć do tłumy mężczyźni i kobiet bezapelacyjne: won!, a temu tłumowi mężczyźni i kobiet każe się temu okrzykowi poddawać bez protestu.

Ten sam policjan, na którego porażkę czekano tak radośnie, w chwilę potem zrobił awanturę sternikowi, który nie zwolnił obrotów koła, chociaż widział, że statek mija nadawaną łódkę.

— Cóż to, pan nie widzi, że ludzie jadą? Złeczka ludziom pan

chce zalewać! Jak można chłopu zmoczyć zboże!

— Ale mimo to — atmosfera jest. Nie tylko w powiecie koszyrskim... Biały massa czuje się tutaj panem — stoi przeciw o tyle wyżej od ciemnego, nie umiejącego czytać ani pisać, biernego, dającego się zawsze oszukać chłopu. Biały massa ze dworu bierze za liche trawy pastwisk nieskończone dni darmowej robocizny, zalega z wypłatą tego, co ma dać w gołowce, i to jest nie tylko we dworze rosyjskim, jak to pośpieszenie podkreślił korespondent „Wiadomości Literackich” z Kamienia Koszyrskiego, kiedy pisałam o Buzakach.

Narodowość nie odgrywa tu roli. Polak, Rosjanin, Ormianin i Gruzin mają jednakowy stosunek do chłopu, jednakowy stosunek eksploatatora.

Biały massa może tu buszować bez kontroli, bez nadzoru. Kiedy po jeździe Stochodem w górę rzeki zjawił się po jakimś czasie z powrotem w Zarudczu, powita-

no nas z miejsca:

— Oho, jak tu panów nie było, o mało co „rewolucji” nie było!

Skończyło się wszystko szczęśliwie. A sprawa wyglądała tak:

Chroni się chłopu przed wszystkim pośrednikiem, przed cenami narzuconymi i sztucznie obniżanymi przez kupców, skupy bydła i nierogacizny załatwiają spóźnie. Sprytny biały massa potrafi i to wykorzystywać.

Od jakiegoś czasu spółdzielnia w Kamieniu Koszyrskim weszła w spółkę z prywatnymi rzeźnikami. Ogłaszało się w gminie, że w taki a taki dzień można spędzić świnie do takiego a takiego miasteczka. Kierownik spółdzielni czy jego zastępca stali przy wadze, świnie ważono, wydawano kwity, chłop odbierał od kasjera pieniądze, spółdzielnia otrzymywała od rzeźnika procent i wszystko było pięknie, składnie i gładko.

Tylko, że akurat na spód nierogacizny do Lubieszowa przywiózł

swoją świnie ktoś „mąąą-dry”, jak mówili chłopcy, dodając pośpieszenie: — nie stąd, z daleka, mąąą-dry chłop!

Mądry chłop zważył swoją świnie przed zawiezieniem jej do Lubieszowa. Bardzo się troszczył o tę swoją świnie, i stanął tuż przy wadze, przyglądając się, jak przed stawicielek spółdzielni kładzie odważył niki. Biały massa oburzył się. Cóż to znaczy, jego chcą kontrolować? Nie jest przecież Żydem, co to oszukuje na wadze, i cóż się zresztą muzyk zna na wazeni!?

Ale już było zapóźno. Już poszedł po targowicy krzyk, że z wagą jest jakieś oszustwo. Obie strony zaczęły wykrzykiwać policję! — „mąąą-dry” chłop postawił swe go kompana przy wadze, a sam po biegi na posterunek. I policja odegrała tu rolę Opatrzności. Przyszła, i jak po nitce do kłębka doszło się do wszystkiego.

Wykształcenie zawodowe

a szanse znalezienia pracy

Wobec trudności z jakimi spotyka się młodzież przy szukaniu pracy, konkurując z ciążącą, mimo poprawy koniunktury, wielką armią bezrobotnych, nasuwa się pytanie w jakim stopniu uzyskanie lepszych kwalifikacji w postaci wykształcenia zawodowego poprawia szanse znalezienia pracy.

Jak wynika z badań Instytutu Spraw Społecznych sytuacja absolwentów szkół przemysłowo-ziemianiczych jakkolwiek daleka od pomyślności, jest znacznie lepsza od sytuacji młodzieży bez wykształcenia zawodowego. Już prawie bezpośrednio po ukończeniu szkoły dość znaczna część absolwentów zaczyna pracować: 45% chłopców wychodzących ze szkół przemysłowych, a wchodzących na rynek pracy, z górą połowa zaś dziewcząt wykazuje już po upływie paru miesięcy posiadanie pracy zawodowej.

W okresie dwuletnim po ukończeniu szkoły liczność pracujących wzrasta: po upływie tego okresu znaleziono już przeszło połowę chłopców, a dwie trzecie dziewcząt przy pracy, gdy tymczasem młodzież bez wykształcenia zawodowego jest zatrudniona w tym wieku zaledwie w 35%.

Pomimo, że odsetek bezrobotnych jest wśród dziewcząt niższy niż wśród chłopców, sytuacja dziewcząt nie jest bynajmniej po myślniejsza; wynika to z rodzaju ich zatrudnienia. Trzy czwarte absolwentów chłopców pracuje w większych zakładach, odpowiadających kierunkowi ich wykształcenia, tak że cel kształcenia się — wydobycie się z kręgu zacofanych

drobnych przedsiębiorstw — w tych wypadkach zostaje osiągnięty. Natomiast zasadniczy kierunek kształcenia zawodowego dziewcząt — kierunek odzieżowy — nie znajduje odpowiednika w przemyśle. To też duża część dziewcząt zarobkuje samodzielnie we własnych warsztatach, przeważnie jako krawcowe, a pracujące najemnie zatrudnione są w zakładach rzemieślniczych, na ogół bardzo nisko opłacających pracę.

Inne zupełnie znaczenie ma wykształcenie, jakie dają ludowe szkoły rolnicze. Absolwenci tych szkół pracują w większości we własnych gospodarstwach, a wykształcenie umożliwia im podnoszenie kultury rolnej. Odsetek bezrobotnych jest wśród absolwentów szkół rolniczych niski, lecz nie dowodzi to dostatecznego zużycia uzyskanych kwalifikacji; zapotrzebowanie na wyszkolone zawodowo najemne siły robotnicze w rolnictwie jest tak małe, że absolwenci zajęci takimi w ogóle nie poszukują, a więc nie są bezrobotnymi w ścisłym znaczeniu.

Tak więc okazuje się, że wykształcenie zawodowe przemysłowo-ziemianicze i rolnicze nie może też wywodzić młodzieży spod wpływu ogólnych trudności panujących na rynku pracy — ale w każdym razie zapewnia młodzieży, posiadającej to wykształcenie, zwłaszcza młodzieży męskiej, stanowisko korzystniejsze, wyrównujące w znacznym stopniu szanse konkurencji z dorosłymi bezrobotnymi.

Niestety, wykształcenie to odbiera tylko zupełnie nieznaczna część

robotniczej, chłopskiej i drobno-mieszczańskiej młodzieży, albowiem liczba absolwentów niższych szkół zawodowych nie osiąga 1 proc. liczby tej młodzieży, która nie wychodzi poza szkołę powszechną.

Jarmark poleski

Liczna publiczność przybyła do Pińska z różnych stron Polski i z okolic Polesia na dwa dni świąteczne 14-go i 15-go sierpnia uczestniczyła w uroczystym otwarciu tegorocznego, trzeciego z kolei „Jarmarku Poleskiego”.

Obecni, powitani przez Komitet organizacyjny „Jarmarku Poleskiego” i oprowadzani przez Dyrektora imprezy p. H. Połosińskiego, zwiedzieli dokładnie teren „Jarmarku” rozszerzony i upiększony w porównaniu z zeszłorocznym, obejrzeni wszystkie pawilony i wypoczęli na tarasie, z którego widok rozciąga się na wybrzeże rzeki Piny i rozległe obszary Pińszczyzny.

„Jarmark Poleski” zwiedziła również grupa dziennikarzy warszawskich przybyłych do Pińska na zaproszenie Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich i dyrekcji „Jarmarku”.

Już pierwszego dnia bardzo liczni goście zwiedzieli pawilony wystawy. Ożywiony ruch przy pięknej pogodzie, malowniczo, położenie terenów „Jarmarku” tuż przy stani handlowej na Pinię, estetyczne urządzenie pawilonów, barwne kwiatniki, oświetlone efektownie elektrycznymi lampami — wszystko to nadało imprezie poleskiej wszelkie cechy powodzenia.

Powszechną uwagę zwracał zespół ludowy w strojach poleskich, który wieczorem odegrał na terenie parku „Jarmarku” barwne widowisko regionalne „Wesele Pole-

WŁAMANIE DO SKLEPU JUBILERSKIEGO.

W centrum Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej dokonano suchwałego włamania do sklepu jubilerskiego Edwarda Kozłowskiego w biały dzień. Włamywacze usiłowali rozbić zamek, napotkali jednak na poważne trudności, wobec czego poszukali drogi przez piwnicę.

Wybiwszy kilka cegieł w cieniaku murze przebili w piwnicy otwór do sklepu i weszli do magazynu. Straty jubilera wynoszą ponad 20.000 zł.

Łupem złodziei padło ponad 100 srebrnych i złotych papierosów, kilkadziesiąt ołówków i wiele pierścieni oraz bransoletek.

WYBUCH NABOJU.

23-letni Przysiewek z Kiemska, pow. kępińskiego, znalazł w połu nabój. W czasie manipulowania nabój eksplodował i Przysiewek stracił rękę.

OFIARY BURZ I KAPIELI.

Burze i huragany, które nawiedziły w ciągu lipca Nowogródzycznę, wzniosły 75 pożarów i zabiły 8 osób.

W ciągu lipca utonąło na terenie woj. nowogródzkiego 16 osób, przeważnie młodzieży.

WYRATOWANIE TONĄCYCH DZIEWCZYNEK.

Na kanale Bydgoskim pod Pawłówkiem kapały się 3 dziewczynki. Jedną z nich zaczęła tonąć. Na ratunek pośpieszyły jej koleżanki, ale i one zepchnięte zostały na głębie. Gdyby nie pomoc przejeżdżającego szkatu Kurta Müllera z Grudziądza, który z narażeniem życia pośpieszył tonącym na ratunek, dziewczęta niechybnie zatępnęłyby.

ZAMORDOWAŁ SYNA I ZWŁOKI RZUCIŁ DO STUDNI

We wsi Myscowa koło Żmigrodu znaleziono w studni zwłoki 32-letniego Jana Cychy, który został zamordowany przez swego ojca, Teodora.

W wyniku nieszczęsnych rodzinnych ojców uderzył syna Jana śrubą żelazną w głowę, poczem przywołał młodszego syna, Tomka, do pomocy i razem wrzucili zwłoki do studni sąsiada. Ojca wraz z synem aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz prokuratorskich.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTOBUSU.

Autobus P. K. P. kursujący na linii Stanisławów — Bohorodczany, najechał na drodze w Krehowcach na 5-letniego chłopca, Jana Hryhorczuka. Chłopak, który w tym czasie chciał przebiec przez jezdnię i wypadł nagle z zagrody na ulicę, nie zauważony przez szofera, poniósł śmierć na miejscu.

ZAWALIŁ SIĘ RUSZTOWANIE.

W Puszkowiu, pow. Dębica, na terenie budowy fabryki „Lignozin” zawaliło się 6-metrowe rusztowanie, na którym pracowało 7-miu murarzy. Wszyscy odnieśli poważne rany, przy czym Władysław Obrzut, Romana Krogulskiego i Kazimierza Skowrona odstawiono do szpitala powiatowego w Tarnowie, reszta zaś została pozostawiona opiece domowej.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE W CHORZOWIE.

W magistracie chorzowskim wykryto nadużycia.

U inkasenta Józefa Leksa stwierdzono brak przeszło 21.000 zł. Leksa zamknął tę kwotę tytułem podatku budowlanego i nie odprowadził jej do kas.

Po wykryciu nadużyć Leksa zawieszono w urzędowaniu i zawiadomiono prokuraturę, tymczasem Leksa zbiegł.

Kącik radiowy

ZAPOMNIANE PIESNI Z EPOKI ROMANTYZMU

Piątkowy koncert w radio o godz. 21.10 zapowiada się ciekawie. Jak wskazuje tytuł będą to zapomniane pieśni z epoki romantyzmu. Pieśni na prawdę zapomniane, bo skomponowane przez ks. Kazimierza Lubomirskiego, którego samo nazwisko, jako kompozytora mało jest znane szerokim kołom, a nawet wykształconej publiczności. Audycja ta należy do cyklu p. t. „Pieśni z dawnych czasów”; opracował ją Stanisław Wasylewski.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 19 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagajewskiego (z Łódzi). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.15 „Wyobraźmy sobie” — wesoła audycja dla kobiet w opracowaniu Jerzego Gerzabka (z Poznania). 15.30 Rozmowa z chorymi (z Lwowa). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka operetkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Bronisława Nagajewskiego (z Wilna). 16.45 Urok ziemi polskiej — pogadanka — wygł. Marian Rut-Buczkowski. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Mieczysława Winowkiego i Mieczysława Wróblewskiego. W przerwie program. 18.00 „Dynamo maszyn” — pog. wygł. Feliks Moskali (W-wa). 18.10 Ludwik van Beethoven: Trio cmoll op. 1 Nr. 3. 18.45 Nowości literackie w opracowaniu Stanisława Adamcewskiego. 19.00 Jeannette Mac Donald i Nelson Eddy solo i w duecie (płyty). 19.20 Pogodnanki akt. 19.30 Na śląską nutę — koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21.10 „Zapomniane pieśni z epoki romantyzmu” — audycja muzyczna z cyklu „Pieśni dawnych czasów”. 21.50 Wład. sport. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P.R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.05 Parę informacji. 14.10 Program na jutro. 14.15 Koncert dawnej muzyki. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Wiesława Wilkosa. 16.00 Przerwa. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Muzyka kameralna Ludwika van Beethovena (nowe nagrania na płytach). 18.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). W przerwie życie kulturalne stolicy. 19.00 Przerwa. 22.00 „Zabawa, jakich mało” — felieton wygł. Jan Kacwara. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.55 Nowe nagrania słynnych artystów.

SOBOTA, 20 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). Bruni. swicki). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Detej Pocztowego Przeproszenia Wojskowego pod dyr. Franciszka Nieruchy (z Krakowa). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 „O murzynku Sambo i 4-ch łakomych tygrysach” — obrazek dla dzieci młodszych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Tanecznym krokiem od Tokaju do Balatonu — audycja muzyczna — słowna w oprac. Stanisława Roya (z Poznania). 16.45 Groteskowe zabawy — pogadanka — wygł. Henryk Olszewski (z Poznania). 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów (z Krakowa). 18.45 „Poronin w księżde ubogich Jana Kasprzycza” — kwadrans poetycki w oprac. Marii Leszczyńskiej. 19.00 Ballady węgierskie Zoltana Kodalygo w wyk. Tatyani Nohier — Mazurkiewiczowej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Ludowa Kapela Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski (przysięwki). 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi: Orkiestra — pogadanka — wygł. Kazimierz Smoczyński. 21.10 „Flis” — opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki w wyk. Polskiej Opery Ludowej. Transmisja z teatru na wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II: 13.00 Marsze i tańce różnych kompozytorów — koncert popularny (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na następny dzień. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Stefana Rachonia. 17.00 Pogawędka gospodarcza: „Ogórkowy sezon”. 17.15 Muzyka węgierska (płyty). 18.15 Muzyka taneczna (płyty). 22.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.35 Recital woloncelowy Lucjana Budkiewicza. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Strajk okupacyjny w firmie „Surowiec” w Stanisławowie

Związek Włókienniczy, oddział w Stanisławowie wylosował umowę zbiorową i podwyżkę płac do firmy „Surowiec”.

Na skutek tego Inspektor Pracy P. Wołanin zwołał konferencję na dzień 5 b. m. dla uzgodnienia wysuniętych postulatów.

Na konferencji do ugody nie doszło, ponieważ pracodawca ustosunkował się do żądania negatywnie a nawet zagroził zamknięciem warsztatu pracy. Robotnicy żądanie swe poparli strajkiem — który rozpoczął się dn. 12 b. m. o

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

DR. K. KRAJEWSKI

WENERYZYJNE, picikowe, pęcherza, prostaty. Elektroleczenie. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy. Cmiełowa 56 od 9 rano do 8 wiecz.

godz. 9-tej rano. Na ogólną liczbę 14-tu robotników strajkuje 10, reszta, t. j. „chalucy” opuścili warsztat pracy.

Jest to sortownia szmat, gdzie robotnicy zarabiają po 80 groszy do 1.90 dziennie w okropnych warunkach higienicznych, bez jakiegokolwiek zdezynfekowania szmat.

Pracodawca p. Mandel podczas strajku pod pozorem wypłaty wywabiał robotników strajkujących z Jadalni, gdzie prowadzili okupację. Jadalnię Mandel zamknął, po zostawiając robotników pod gołym niebem.

P. Mandel rozgłasza, że otwiera inny warsztat pracy, a ci, co strajkują, mogą siedzieć cały rok, bo przyjmie innych robotników. Robotnicy, pomimo szykan, trwać będą w akcji aż do zwycięstwa i na prowokację odpowiadają zimną kwią.

Krwawa tragedia rodzinna

Dnia 16 b. m. w Bydgoszczy mieszkańcy domu nr. 28 przy ul. Marszałka Focha zostali zaalarmowani hukiem 4 wystrzałów rewolwerowych, które rozległy się w mieszkaniu właściciela domu Józefa Gromka.

Oczom przybyłych na miejsce wypadku przedstawił się straszny widok. Na podłodze w kałuży krwi leżał 47-letni Józef Gromek, nad nim zaś stał z rewolwerem w ręku 17-letni nieślubny syn Gromka, Wacław.

Według oświadczenia młodzieńca zamachu dokonał on z zemsty za matkę. Gromek mianowicie swego czasu miał wyłudzić od

matki zabójcy kartonicy, której jest obecnie właścicielem, a następnie wyrzucił ją z domu, do którego z kolei wprowadził kochankę.

Matka 17-letniego Wacława znajduje się obecnie wraz z dziećmi w Toruniu, gdzie boryka się z losem, nie mając środków utrzymania.

Rannego Józefa Gromka poddano bezwzględnie operacji wyjęcia kul, 3 z pachwiny i 1 z brzucha. Stan jego jest beznadziejny.

Czytajcie prasę socjalistyczną

P. G. WODEHOUSE W STARYM DWORZE

47) Z angielskiego przełożyła B. KOPEŁOWNA

Ale rojenia te skończyły się bezpowrotnie. Jeżeli w ciągu dwudziestu pięciu lat brat Toots, Sam, podniósł się ze skromnego stanowiska kelnera w café-chantant na pozycję sławnego komornika w Ameryce — przynosiło mu to niewątpliwie zaszczyt i było dowodem, czego może dokonać sprytny i przedsiębiorczy człowiek, — ale nie dopuszczało, już jakdokolwiek złudzeń, by mógł on posiadać większą sumę pieniędzy. Nawet najzdolniejsi z potród komorników nie placą podatku od luksusu.

Baronet siedział wśród gruzów swych rozbitych nadziei, gryząc pióro i rozmyślając, jak inaczej wyglądałoby wszystko, gdyby żona jego była siostrą Henryka Forda. A gdy tak siedział, otworzyły się drzwi i weszła lady Abbott, eskortując pana Bulpitta.

Przybycie ich zostało powitane głośnym stukiem. — Jakgdyby jakie ciężkie ciało upadło na twardą powierzchnię. Sprawcą tego był pan Chinnery. Zerwałszy się z krzesła jak osaczony jeleni, którego tak bardzo przypominał swym wyglądem — miał nie-

szczęście potknąć się o dywan. Gdy nadeszła pora przedstawienia się, siedział na podłodze.

Zachowanie jego, którego ekscentryczność wywołałaby u większości pań domu odruch zdziwienia, nie naruszyło zupełnie niewzruszonego spokoju lady Abbott. Alicja nie uniosła nawet brwi. Można było przypuścić, że przez całe życie przyglądała się ogromnym mężczyznom, spadającym z krzesel.

— Przyszedł Sam, Buck — rzekła. Sir Buckstone, ciągle jeszcze medytujący o tym, co mogłoby być — popatrzył tępo na małego człowieczka. Pan Bulpitt ruszył przed siebie z wyciągniętą ręką.

— Miło mi poznać pana, lordzie Abbott. — Jak ś-pan ma? — rzekł sir Buckstone, w dalszym ciągu pogrążony w zadumie. — Świetnie! — zapewnił Bulpitt.

Zdaje się, że dopiero w tym momencie zauważył, iż na dywanie znajduje się obce ciało. Popatrzył na pana Chinnery i wydał okrzyk zadowolenia, świadczący o rozpoznaniu.

— Proszę, proszę, proszę, proszę — rzekł rozpromieniony. — Toż to jest stary przyjaciel.

Nieszczęście często wydobyla z człowieka to, co jest w nim najlepszego. W tej ostateczności Elmer Chinnery zachował się dzielnie. Przed tym wyglądał jak jakieś dzikie zwierzę, złapane w pułapkę. — teraz zachowanie jego nabrało nfeomal rzymskiej

godności.

— Dobrze — rzekł — proszę mi to dać. — Hę?

— Niech mi pan da — rzekł Chinnery. Słowa jego i niema wymowa wyciągniętej ręki wyjaśniły Bulpittowi sytuację. Zrozumiał, że wynikało nieporozumienie i roześmiał się serdecznie.

— Pan myślał, że ja znowu do pana? Nie, nie mam dziś nic dla pana, przyjacielu.

Chinnery podniósł się. Stał, trąc dolną część spodni, gdyż upadek spowodował trochę bólu; — jednocześnie zaś w oczach jego ukazała się nieśmiała nadzieja.

— Co? — Nie mam nic.

— Nie występuje pan w imieniu mej żony? Lady Abbott wzmieszała się do rozmowy.

— To jest mój brat Sam, panie Chinnery. Elmer Chinnery otworzył szeroko usta.

— Brat panie? — Rozumie się — rzekł Bulpitt.

— Przyjechał do nas z wizytą. Pan Chinnery zaczął zwolna rozumieć.

— Przyjechał pan tu tylko na wakacje? — Tak — rzekła lady Abbott.

— Nie — zaprzeczył Bulpitt. — Nie? — zapytała lady Abbott. — Zdawało mi się, żeś powiedział, iż wycofałeś się z interesów.

(D. c. n.)

Fabrykant Künstler zmusza robotnice do nierządu Fabryka cewek papierowych domem rozpusty

Od czasu do czasu zostają ujawnione w Łodzi wypadki zmuszania robotnic do czynów nierządnych bądź to przez właścicieli lub też przez kierowników przedsiębiorstw. Dzieje się to zazwyczaj w mniejszych fabrykach, lub za kładach rozproszkanych galezi przemysłu, gdzie robotnice nie zostały jeszcze ogarnięte zasięgiem działania związków klasowych. Zdane na łaskę i niełaskę fabrykanta, wskutek braku na terenie fabryki organizacji klasowej, która by mogła obronić ofiary natarczywych szefów przed redukcją, robotnice, obawiając się utraty za robków (niktych w tego rodzaju przedsiębiorstwach) ulegają i łaskom i niełaskom zachowującym w tajemnicy wykroczenia kryminalne fabrykanta, lub kierownika.

Dopiero wtroczenie związku klasowego na teren fabryki przyczynia się do ujawnienia potwornych nadużyć.

Tak też działo się w fabryce cewek papierowych Wiktora M. Künstlera przy ul. Suwalskiej 27.

Przed kilku miesiącami robotnice postanowiły przeciwstawić się okrutnemu wyzyskowi, któremu ulegały jako robotnice i jako

kobiety. Zorganizowały się w związku klasowym. Fabrykant wydał za pracy 2 robotnice, które rozpoczęły agitację za wstąpieniem do związku klasowego. Na tym tle doszło do strajku. Jednakże wskutek tchórzostwa niektórych kobiet, sterroryzowanych przez fabrykanta oraz usunięcia robotniczek okupujących fabrykę przez policję, strajk został załamany. Fabrykant zaangażował szereg nowych robotniczek.

Niezależnie od akcji, którą prowadzi związek klasowy po przez Inspekcję Pracy i Sąd Pracy o wypłacenie robotnicom należności za legitych z tytułu pracy nadgodzinowej i o przyjęcie zredukowanych ponownie do pracy, ofiary rozwydrzenia seksualnego Wiktora Künstlera kierują przeciw niemu sprawę do prokuratora.

Ilość pokrzywdzonych robotnic jest znaczna. Prócz zmuszania robotnic pod groźbą redukcji do ulgłości, Künstler systematycznie dopuszczał się czynów niemoralnych na sali fabrycznej podczas pracy i w obecności świadków. O skuteczności terroru fabrykanta świadczy fakt, że stosunki te trwały przez szereg lat w fabryce zatrud-

niającej kilkanaście robotniczek i robotnic, z których nikt wskutek obawy o pracę i braku uświadomienia społecznego, nie zdecydował się poinformować prokuratora. Dopiero, gdy klasowy związek chemiczny dotarł do robotnic, te gorszące stosunki zostały ujawnione. W najbliższym czasie do sprawy tej powrócimy.

24 sierpnia konferencja Robotniczej Łodzi

W środę, dnia 24 sierpnia r. b. o godz. 7 w w sali Filharmonii przy ul. Prez. G. Narutowicza 20 rozpocznie swe obrady Konferencja Robotniczej Łodzi zwołana przez L. O. K. R. Polskiej Partii Socjalistycznej w porozumieniu z Zarządem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Konferencja Robotniczej Łodzi wypowie swój pogląd o nowej ordynacji wyborczej do samorządów, uchwalonej przez obecny Sejm i Senat, ustali platformę wyborczą do Rady Miejskiej, omówi sytuację polityczną i poweźmie uchwały w związku z 20 Rocznicą odzyskania Niepodległości przez Państwo Polskie.

Spis delegatów na Konferencję oraz imienny wykaz gości należy nadsyłać Sekretariatowi OKRPPS do soboty, dnia 20 b. m.

Wstęp na Konferencję posiadac będą tylko delegaci i goście posiadający imienne karty uczestnictwa, wydane przez L.O.K.R.P.P.S.

Współpraca Kulturalna Chłopsko-Robotnicza 28 SIERPNIA ODBĘDĄ SIĘ Dożynki na boisku R.T.S. „Widzew“

Bilety wejścia w cenie 25 gr. na bywać można na dzielnicach P.P.S. i w Klasowych Związkach Zawodowych.

Rabuś chojeński skazany na 2 1/2 roku więzienia

Dzielnica Chojen, cieszy się smutną sławą, że posiada największą liczbę awanturników, niebezpiecznych dla spokojnych obywateli, napadających i wymuszających na wódkę pieniądze, nawet posuwających się do rabunku mieszkańca.

Jeden z takich typów 26-letni Stanisław Jaryszek, zam. w Chojnach, znany nożownik, wielokrotnie karany, odpowiadał za zuchwały występ rabunkowy.

W dniu 15 kwietnia b. r. w godzinach wieczornych ul. Nowo Zarzewską przechodził Wiktor Nowicki, Henryk Saganowski, Stanisław Cholewa i Władysław Woźniak.

W pewnym punkcie stała grupa mężczyzn. Jeden ze stojących doszedł do Nowickiego i zażądał pieniędzy na wódkę. Nowicki oświadczył, że pieniędzy nie ma, a Cholewa zwrócił uwagę na pasterniki, aby nie zaczepiał przechodniów.

Wówczas osobnik, którym był Stanisław Jaryszek, uderzył Cholewę nożem w głowę. Kompani Jaryszka, gdy zauważyli to dobyli noży i natarli na Saganowskiego i pozostałych. Napadnięci rzucili się do ucieczki. Nowicki ukrył się w swym mieszkaniu, przy ul. Kruczej 28, a jego koledy w klatce schodowej tegoż domu.

Wtedy do mieszkania Nowickiego wtargnął Jaryszek i ponieważ Nowicki ukrył się pod stołem, zabrał z mieszkania czajnik i elektryczne żelazko do prasowania.

Napastnicy odchodząc zagrozili, że w razie pościgu wszystkich wyrzną, tak że Cholewa, Saganowski i Woźniak w obawie o życie nocowali u Nowickiego.

Jaryszek został ujęty przez policję, natomiast innych nie zdołano odnaleźć, sam zaś herasz nie wydał swych pomocników.

W dniu wczorajszym Jaryszek zasiadł na ławie oskarżonych. Tłumaczył, że był pijany i nie wiedział dokładnie co robi.

Sąd Okr. w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego 26-letni Stanisław Jaryszek skazany został na 2 1/2 roku więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat.

Zakochani usiłowali pozbawić się życia

Na terenie wsi Emilia, gm. Luśmierz, pow. łódzkiego usiłovali pozbawić się życia 26-letni mieszkaniec wsi Emilia Zbigniew Różalski i 16-letnia Danuta Palmińska, z Łodzi, ul. Zachodnia 13.

Palmińska, bawiąc na wywczasach letnich u krewniaków poznała Różalskiego, oboje zawarli bliższą znajomość i następnie mimo różnicy wieku zapatali miłością do siebie.

Rodzina dziewczyny sprzeciwiła się zamierzeniom matrymonial-

Z codziennych walk robotników

STRAJK U EITINGERA TRWA
Strajk w zakładach firmy N. Eitingera przy ul. Dowborczyków Nr. 30 w dniu wczorajszym trwał w dalszym ciągu. Konferencja w Inspektora Pracy do porozumienia nie doprowadziła wobec nieuprzejmości administracji.

Firma unieruchomiła ponadto tkalnię automatyczną, z braku przędzy i wskutek tego 100 robotników tkalni również pozostaje bez pracy. Strajkujący w liczbie 300 pozostają nadal w murach.

WŁAŚCICIEL TKALNI ZAROBKOWEJ AJZENBERG SZYKANUJE ROBOTNIKÓW
W dniu jutrzejszym, t. j. w sobotę dnia 20 sierpnia r. b. odbędzie się w 13-m obwodzie Inspekcji Pracy konferencja w sprawie strajku, jaki wybuchł w tkalni zarobkowej firmy J. Ajzenberg, przy ul. Wólczańskiej 19.

Strajk wybuchł z powodu unieruchomienia warsztatów pracy bez uprzedniego dwutygodniowego wypowiedzenia, niewypłacenie za niewykorzystane urlopy, niehonorowanie umowy zbiorowej, niewydanie robotnikom książeczek obrachunkowych i t. d.

Konferencja odbędzie się pod przewodnictwem insp. Skusiewicza.

„Barze Myśliwskim“ uzgodniono kwestie sporne polubownie bez udziału Inspekcji Pracy.
DZIS KONFERENCJA Z F. JEROZOLIMSKA
Jak donosiliśmy, w dniu onegdajszym wybuchł w tkalni B. Jerolimskiej, przy ul. Fogonowskiej 34 strajk okupacyjny.

Strajk powstał na tle wysuniętego żądania wypłacenia zaległych zarobków za pracę. Ponadto firma mająca zamiar unieruchomić fabrykę usiłowała rozerwać warunki.

Sprzeciwili się temu robotnicy, którzy przystąpili do okupowania murów fabrycznych.

Związek klasowy wszczął interwencję u Inspektora Pracy, który wyznaczył na dzień dzisiejszy konferencję.

W SKŁADZIE PRZEDZDY KONA BIJA PRACOWNIKÓW
Zona właściciela składu przy ul. Nowomiejskiej 8 Konowa obchodzi się brutalnie ze swymi pracownikami. Onegdaj ordynarna kobieta uderzyła starzego pracownika. Personalista zareagował 2-godzinnym strajkiem protestacyjnym. Pracownicy domagają się satysfakcji moralnej. Akcja Kieruje Powszechny Związek Pracowników Handlowych i Biurowych, oddział w Łodzi Al. Kościuski 21.

Firma Haebler nie chce płacić pracownikom należności

W dniu wczorajszym w Sądzie Pracy w Łodzi rozpatrywana była sprawa ekspedienta Lutrosińskiego przeciwko firmie Emil Haebler ul. Dąbrowska 23.

Lutrosiński zatrudniony był w firmie Haebler w charakterze ekspedienta, lecz wskutek wybuchu strajku okupacyjnego który trwał kilkanaście tygodni został pozbawiony pracy.

Po wygaśnięciu akcji strajkowej i uruchomieniu fabryki Lutrosiński nie został ponownie przyjęty do pracy. Wystąpił więc przeciwko firmie na drogę sądową, skarżąc ją o 3 miesięczne wypowiedzenie i urlop w wysokości 926 złotych.

Pełnomocnik firmy Haebler tłumaczył przed sądem, że rozwiązanie umowy najmu zostało spowo-

downe siłą wyższą i że strajk wybuchł nie z winy firmy, lecz robotników.

Innego zdania był jednak sąd. Na tle strajku okupacyjnego w powyższej firmie wynikło już kilka tego rodzaju sporów sądowniczych odwołania się firmy do Sądu Okręgowego, jako do II instancji, Sąd Pracy postanowił odroczyć sprawę Lutrosińskiego aż do wyroku II instancji, w sprawach poprzednich.

Należy jeszcze zaznaczyć, że na ostatecznym orzeczeniu Sądu Okręgowego czeka kilku jeszcze pracowników firmy Haebler, którzy coppersą zatrudnieni obecnie, ale nie chcą rezygnować z zapłaty należnej za czas strajku.

Zuchwały występ kasiarzy

Nocy wczorajszej nieujawnieni dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do biur firmy Herman Faust przy ul. Piotrkowskiej 81.

Włamywacze dostali się po drabinie i po wybieniu okna na pierwszym piętrze dostali się do wnętrza biura, gdzie rozpruli przy pomocy raka kasę ogniową, w której znajdowało się około 1000 zł. w gotówce, które zabrali.

Następnie włamywacze przedostali się do sąsiedniego lokalu, gdzie mieszczą się składy firmy Jakub Winnikow, w których nagromadzone były materiały jedwabne.

Złodzieje wytłumali szufladę biur

rek oraz rozbili kasetkę przy czym skradli również około 800 zł. w gotówce.

Po dokonaniu rabunku kasiarze zbiegli tą samą drogą, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Włamanie spostrzeżone zostało dopiero w godzinach rannych. Niezwłocznie powiadomiono policję. Na miejsce przybył naczelnik wydziału śledczego, który zarządził dochodzenie w kierunku ujawnienia sprawców zuchwałego włamania.

Z teatrów

TEATR LETNI W PARKU STASZICA
Dzisiaj i dni następnego o godz. 9-jej wiecz. grana będzie komedia Marlowa „Złoty wiek rycerstwa“, której dowcipna akcja rozgrywa się częściowo współcześnie a częściowo w grotesk. kowym średniowieczu.

TEATR KAMERALNY
Występy Teatru Żydowskiego.
Dzisiaj w piątek o godz. 9.30 wiecz. oraz w sobotę i w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4.30 po poł. i 9.30 wiecz. wesoła komedia muzyczna Z. L. Preimana „Można lecz nie dają“.

Dodatkowa komisja poborowa

W miesiącu sierpniu r. b. urzędzie w Łodzi dodatkowa komisja poborowa w dniu 29 sierpnia r. b. dla P. K. U. Miasto II.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkał na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dodatkowa komisja poborowa urzęduje w lokalu przy Al. Kościuski 19.

Zmiany trasy tramwajów linii Nr. 0 i 5

W związku z budową nawierzchni na ul. Andrzeja na odcinku od Piotrkowskiej do Gdańskiej, trasa jazdy tramwajów Nr. 0 i 5 począwszy od dnia 22 b. m. na przeciągu 14 dni zostaje zmieniona i zamiast ulic Andrzeja bieć będzie ulicami Piotrkowską, 6 Sierpnia, Al. Kościuski, Legionów do Gdańskiej i w podobny sposób w przeciwnym kierunku.

Kino TON
Łódź, Kopernika 16
Dz. 5 premiera

„URANIA“
Cegielniana 2. Tel. 107-34
Pocz. codz. o godz. 4ej; w soboty i niedziele i święta o godz. 12ej.

Czarująca para kochanków
LORETTA YOUNG i **TYRONE POWER**
w pikantnej komedii miłosnej pt.
NIEWINNIE SIĘ ZACZEŁO
Miłość! Uroda! Humor!

Dzisiaj i dni następnego wielki jubileuszowy film B. De. Mille'a. Wspaniała para aktorów: Fredric March, Franciszka Gaal w wielkim sensacyjnym filmie p. t.:
KORSARZE
Film powiasty osnuty na tle fragmentów z życia korsarza Lafitte'a. W filmie najwyższym biorą udział tysiące piratów — wykołofency i dezertjerzy ze wszystkich stron świata.

ZŁATWIENIE ZATARGÓW W „ROMIE“ I „BARZE MYŚLIWSKIM

Jak już pisaliśmy, w dniu wczorajszym odbyła się w Inspekcji Pracy konferencja w sprawie zatargu, powstałego między kelnerami a właścicielami „Baru Myśliwskiego“ i „Romy“ na tle unormowania warunków pracy w powyższych zakładach gastronomicznych.

Konferencja wczorajsza dotyczyła tylko restauracji „Romy“, gdzie uzyskano porozumienie i uzgodniono kwestie pracy, natomiast w

W wirze wielkiego miasta

74-LETNI STARUSZEK POPELNIL SAMOBÓJSTWO
Dom przy ul. Litewskiej 15 był w dniu wczorajszym miejscem niezwykłej tragedii 74-letniego Antoniego Reznera, lokatora wspomnianego domu.

Rezner, korzystając z nieobecności domowników, powiesił się na sznurze ponosząc śmierć po kilku minutach. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY
W dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia przez zażycie nieznanego trucizny 29-letni Zdzisław Kohl, zam. przy ul. Wapiennej 17.

Desperatowi udzielił pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego, pozostawiając go na miejscu w stanie osłabionym.

PIJAK CZY SAMOBÓJCA
W polu przy ul. Bruskiej znaleziono nieprzytomnego 42-letniego Jana Stasiaka, zam. przy ul. Towarowej 42, który jak ustalono uległ zatruciu wskutek wypicia większej ilości spirytusu skażonego.

Stasiaka po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Nie ustalono na razie, czy Stasiak zatrul się pijackim denaturat zamiast wódki, czy też w celach samobójczych.

ZEMDLAŁA Z GŁODU
Na Placu Bałuckim zasnęła z głodu niejaka Kazimiera Rohr, bez stałego miejsca zamieszkania, do której wezwano karetkę Pogotowia.

Po udzieleniu pomocy Rohr przewieziono karetką do Domu dla Starców.

WYPADEK PRZY PRACY
W piekarni przy ul. Legionów 30 uległ wypadkowi czeladnik 27-letni Majer Fuks, zam. przy ul. Limanowskiego 26.

W czasie pracy spadł ze znacznej wysokości worek maki na głowę Fuksowi, który odniósł obrażenia kręgosłupa i inne cięższe uszkodzenia ciała i po opatrzeniu przez Pogotowie przewieziony został do szpitala.

STARUSZKA POD KOLAMI SAMOCHODU
Tragiczny wypadek miał miejsce wczoraj przy zbiegu ulic Limanowskiego i Masarskiej.

W momencie przechodzenia przez jezdnię została najechana 75-letnia Sara Grodzka, zam. przy ul. Limanowskiego 13, doznając złamania lewej nogi i ran tłuczonych głowy.

W stanie ciężkim została niebezpieczna staruszka przewieziona do szpitala im. Poznańskich.

Dochodzenie prowadzi policja.

DWOJE PODRZUTKÓW W BRAMIE
W bramie domu przy ul. 11 Listopada 22 znaleziono w dniu wczorajszym dwoje dzieci pozostawionych bez opieki, z których jedno miało 3 lata, drugie zaś rok.

Dzieci były płci męskiej.

O powyższym powiadomiono IV komisariat policji, który wdrożył dochodzenie w kierunku ustalenia nazwiska rodziców.

Radio łódzkie

Piątek, dnia 19 sierpnia 1938 roku
6.20—6.45 Muzyka. 6.45—7.00 Główna. 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Orkiestra rozrywkowa. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.00—13.45 Przerwa. 13.45—14.15 Utwory P. Czajkowskiego. 14.20—15.15 Muzyka obładowa (płyty). 15.30—15.45 Rozmowa z chorymi. 15.45—16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00—16.45 Muzyka operetkowa. 16.45—17.00 Urok ziemi podolskiej. 17.00—17.10 „Jak roślina broni się przed bakteriami“. 17.10—17.50 Koncert wyśmienity do Katowic i Krakowa. 17.50—17.55 O wszystkim po troszku. 17.55—18.00 Odczytanie programu. 18.00—18.10 „Dynamo-maszyna“ — pogadanka. 18.10—18.45 Ludwik van Beethoven: Trio c-moll op. 1 Nr. 3. 18.45—19.00 Nowości literackie. 19.00—19.20 „Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy — solo i w duecie“ (płyty). 19.20—19.30 Pogadanka aktualna. 19.30—20.45 Na śląską nutę — koncert rozrywkowy (z Katowic): 20.55—21.00 Pogadanka aktualna. 21.00—21.10 „Życie młodych“ — „Ci, którzy ruszają w życie“, rozmowa z abiturientami. 21.10—21.50 „Zapomniane pieśni z epoki romantyzmu“ — audycja muzyczna z cyklu „Pieśni dawnych czasów“. 21.50—22.00 Wiadomości sportowe. 22.00—22.05 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05—23.00 Muzyka taneczna i piosenki (płyty). 23.00—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Noce dyżuru aptek

Nocy dzisiejszej dużerują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 146), J. Hartman (Brzezińska 24), W. Rowiński (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), W. Danielecki (Piotrkowska 127), F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), K. Kempf (Karolewska 48), C. Cymmer (Wólczańska 37).

DZIAŁ LEKARSKI

DOKTOR KLINGER
SEKSJON CHOROBY WNERWICZONYCH, SEKSJON CHOROBY I SKORNYCH (włosów) przeprowadził się na ul. Przejazd 17
GODZINY PRZEJĘC: od 9—11 i od 6—8. Tel. 132-28.